Opłata pocztowa uiszczona gotówką

ŻYCIE ROLNICZE



ORGAN · ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH · R P

TYGODNIK

Rok IV — Nr 3 — 21. I. 1939 r.

WARSZAWA · KOPERNIKA 30

Cena pojed. nr. 60 gr.

Rok IV Warszawa, 21 stycznia 1939 r. Nr. 3

ŻYCIE ROLNICZE

PISMO TYGODNIOWE ILUSTROWANE

Organ Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Z MIESIĘCZNYM DODATKIEM „PRZEGLĄD HODOWLANY"

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie 2 zł. — kwartalnie 6 zł. — półrocznie 12 z. — rocznie 24 zł. —
Pojedyńczy numer 60 groszy.
Zagranicą 3 zł. miesięcznie.

Warszawa, Kopernika 30. V piętro, tel. 2-68-60
Konto P. K. O. 466
Przekaz rozrachunkowy 165 Warszawa 1.

Redakcja rękopisów nie zwraca
Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła

CENY OGŁOSZEŃ:
2, 3 i 4 strona okładki i za tekstem: cała 340 zł. — pół 170 zł. — ćwierć 85 zł. — jedna ósma 42 zł. 50 gr., jedna szesnasta 21 zł. 25 gr.
„Ogłoszenia prenumeratorów"
1 raz — 5 zł., 2 razy — 9 zł., 3 razy — 12 zł.
Dla poszukujących pracy za słowo 10 gr.

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU REDAKCYJNEGO PROF. DR. WITOLD STANIEWICZ

TREŚĆ:

EKONOMIKA

Gdzie jest błąd w organizacji gospodarstwa?

W gospodarstwie omówionym w artykule pt. „Skutki niewłaściwej organizacji gospodarstwa" („Życie Rolnicze" nr 2) pomimo dosko nałego poziomu technicznego, co stwierdzają wszyscy sąsiedzi, jest jednak jakiś duży błąd, skoro z zamknięć kasowych widać tendencję do pogłębiania się strat z biegiem lat. Jakiż to błąd i gdzie go szukać?

Dawniej, kiedy wzorców nie było, każdy mógł z dużą dozą subiektywizmu orzekać inaczej. Dzisiaj wzorce organizacji gospodarstwa znacznie ułatwiają i upraszczają robotę. Mało są jeszcze znane, boć to dopiero drugi rok mija od czasu, gdy podpisany odważył się zapoznać z nimi szerszy ogół*). Pomimo tego jest już sporo osób z grona gospodarujących jak i z grona instrutkorów, które, posługując się wzorcami, niejedno gospodarstwo uzdrowiły. Niewątpliwie, że tak jak istnieją termometry C., R. i F., tak samo będą w przyszłości i wzorce rozmaite. Że w Polsce Celsjusz zdobył sobie prawo obywatelstwa, to nie znaczy, by tamte termometry mierzyły ciepłotę fałszywie. Najistotniejszy jest fakt, że mierzą. I w rolnictwie chodzi o to, ażeby raz nareszcie zacząć mierzyć, a przynajmniej usiłować mierzyć fakty, składające się na organizm gospodarstwa, jak usiłuje się mierzyć klimat i zasobność gleby. Niemcy, chcąc zbadać zdolność pokarmową gleby, przyjęli powszechnie metodę Neubauera, Francuzi wolą metodę aspergillus niger. Odczyn gleby jedni mierzą kalorymetrycznie, inni elektrycznie itd. Czyżby tylko ekonomika miała być wyłączona spośród tych usiłowań.

Podstawą oceny gospodarstwa była i będzie zawsze inwentura czyli spis kapitałów. W przytoczonym gospodarstwie weźmiemy pod uwagę drugi rok gospodarowania, ponieważ tu wystąpiła strata wyraźnie. Stan kapitałów w opracowaniu właściciela z gospodarzem był taki:

[1]) Inż. T. Janikowski: „Jak organizować gospodarstwa dochodowe". Warszawa 1937.

Podano w złotych:	Stan 1.VII 1937	Przybyło	Ubyło	Stan 30.V 1938
kapitał ziemi				
z obsiewami	113684,00	298,50		113982,50
kapitał melioracyjny	30000,00	1270,94	1000,00	30270.94
„ budowlany	42283,92	176,30	3034,82	39525,40
„ roślinny	7355,14	1420,14	42,63	8732,65
„ inw. żywego	18802,01	2024,30	1450,00	19376,31
„ martwego	10086,53	275,60	996,97	9365,38
zapasy w naturze	2280,53	1104,75	2021,73	1363,55
wierzytelności	171,50	40,90	—	212,40
udziały	—	—	—	—
gotówka w kasie	1606,09	—	1596,01	10,08
Kapitał czynny	226369,94	6611,43	10142,16	222839,21

W dniu 1 lipca 1936 r., gdy zaczynał gospodarować nowy gospodarz, układ kapitałów i porównanie tego układu z wzorcem były następujące:

	Stan	Wzorzec II a
kapitał ziemi i melior.	64,51%	64,6%
„ roślinny	2,47%	2,3%
„ budowlany	19,96%	21,8%
„ inw. żywego	8,06%	5,7%
„ inw. martwego	4,47%	4,0%
„ obiegowy	0,53%	1,6%

Rzeczywisty układ kapitałów pokrywa się prawie z wzorcem II-go stopnia rozwoju gospodarstwa. Ten stopień będzie punktem wyjścia do badania innych cech gospodarstwa. Dlaczego odchylenia in plus dają kapitały: roślinny, inwentarza żywego i martwego, a in minus kapitały: budowlany i obiegowy — to daje do myślenia. Może jednak łatwiej będzie się nad tym zastanowić i mieć, gdy zajdzie potrzeba, argumenty dla odchyleń, gdy porówna się inne cechy gospodarstwa z wzorcami. Weźmy najpierw strukturę użytków:

	Wzorzec II a		Stan w 1 roku	Stan w 2 roku
nieużytki	3,3%	— 9,00 ha	3,00 ha	3,00 ha
krzaki, wody	3,4%	— 9,30 „	0,32 „	0,32 „
pastwisko	6,7%	— 20,35 „	—	—
łąki	18,7%	— 51,24 „	25,27 „	25,27 „
ugór	8,0%	— 21,90 „	42,25 „	46,01 „
koniczyna, seradela	8,5%	— 23,25 „	31,72 „	39,20 „
lub strączkowe	—	—	21,28 „	21,06 „
zboża	39,1%	—107,13 „	157,28 „	145,32 „
okopowe	8,5%	— 23,25 „	23,42 „	34,80 „
ogród i sad	1,2%	— 3,28 „	5,51 „ [2]	5,51 „
place, drogi itp.	2,6%	— 4,38 „	8,84 „	8,84 „
Razem	100,0%	—273,08 ha	318,89 ha	329,33 ha

[2]) W tym ogród warzywny 1,51 ha i starszy sad 4 ha. W młodszym sadzie (9,72 ha) uprawiane są płody rolne.

Nie ma bodaj lepszej ilustracji płynności stosunków w gospodarstwie jak to stałe zwiększanie obszaru uprawnego. W inwenturach ze wszystkich trzech terminów (1 lipca 1936, 1937, 1938) przyjmowano obszar gospodarstwa rolnego na 273 ha, a tymczasem milczkiem dobierało się pod pług coraz więcej z obszaru, należącego zasadniczo do lasu. Nie liczono się z tym, że w ślad za wzrostem rozłogu gospodarstwa musi iść równomierny rozrost poszczególnych składników rozłogu. Np. wzorzec mówi o 18,7% łąki, a więc łąka, względnie użytek równy jej chłonnością nakładu i wydajnością, powinien był wzrastać z 51 ha na 59 ha i wreszcie na 61,5 ha. Tymczasem już początkowo obszar użytku dającego siano był o połowę mniejszy niż być powinien, a potem pozostał ten sam. Psuł się jednak przede wszystkim układ kapitału czynnego, co uszło uwagi gospodarza. Mianowicie obszary wzięte świeżo do uprawy powinny były znaleźć się w inwentarzu, ale wtedy w układzie kapitału czynnego kapitał ziemi zyskałby przewagę i cofnąłby gospodarstwo o jeden czy dwa podstopnie. Zmieniłby się wtedy także wzorzec struktury użytków, w którym łąki figurowałyby w jeszcze większym odsetku niż we wzorcu IIa. Rozprzęgano więc gospodarstwo u samych podstaw, ponieważ do nich należy także obsada bydła, co łączy się z punktu widzenia organizacji ze strukturą użytków, zaś z punktu widzenia i organizacji i techniki z obornikiem i nawożeniem. Porównanie stanów bydła z wzorcem jest tu trudniejsze, bo wzorzec podaje ilość sztuk po 500 kg żywej wagi, a w rejestrach i w inwenturze znajduje się tylko ilość bydła bez podania wagi żywej. Szukając rozwiązania, posługujemy się różnicą wartości, podanych w inwenturach. Można więc przyjąć w przybliżeniu następujące ilości bydła w przerachowaniu na krowy:

	1.VII.1936		1.VII.1937		1.VII.1938	
	Stan	Wzorzec	Stan	Wzorzec	Stan	Wzorzec
krowy	43,0	— 61,0	39,0	— 81,6	44,0	— 84,2
woły — buhaj	1,8	— 4,6	6,6	— 5,4	6,6	— 5,6
jałownik	11,3	— 10,5	10,1	— 12,4	4,0	— 12,8
cielęta	3,5	— 2,4	0,8	— 2,8	2,3	— 3,0
Razem	59,6	— 86,6	56,5	—102,2	56,9	—105,6

Takiemu porównaniu można zarzucić, że wzorce są opracowane na podstawie badań gospodarstw wielkości rozłogu do 50 ha, gdy gospodarstwa folwarczne zawsze posiadają mniej bydła i podług wzorców tych mierzone być nie

mogą. Odpowiedź na to jest jedna: obszar gospodarstwa nie jest żadną miarą, jeśli idzie o cechy gospodarstwa związane z dochodowością. Gospodarstwa folwarczne w Polsce cierpią na niedobór bydła, ponieważ właśnie wzorce użyte przez autora w 1937 r. do badania gospodarstw w okolicy Monachium, Garmisch-Partenkirchen, Steinach, w r. 1938 w okolicach Pragi, Litomierzyc, Brna i Bratislavy wykazały, że u naszych sąsiadów nie ma różnic pomiędzy gospodarstwem 10 hektarowym a 200 i więcej hektarowym, jeżeli znajdują się one na tym samym stopniu rozwoju. A i u nas duże różnice występują wtedy, gdy porównuje się te gospodarstwa na podstawie ilości sztuk, dużo zaś są one mniejsze, gdy mierzy się ilością kilogramów żywej wagi, ponieważ gospodarstwa folwarczne sztuk mają mniej, ale cięższych. Na zachodzie, wiadomo, pogłowie bydła jest wyrównane i np. bydło bernsko-hanackie bez względu na to w czyich jest rękach posiada tę samą wagę i jest tak samo utrzymane.

Następnie z podanymi wyżej stosunkami struktury użytków i obsady bydła, a co za tym idzie urobku obornika, związany jest płodozmian oparty o zmianowanie 8 polowe, a w odsetkach wzorcowego obszaru pola obejmujący: ugoru 12,5%, strączkowych 12,5%, zbóż 62,5%, okopowych 12,5%. W omawianym gospodarstwie przypadkowo nawet stosuje się zmianowanie 8 polowe, ale na obszarze pola grubo większym niż wskazuje wzorcowa struktura użytków. To jest ten podstawowy błąd, który ciągnie za sobą wszystkie inne. Struktura użytków, obsada bydła i płodozmian, to są te trzy najważniejsze słupy, na których opiera się organizacja gospodarstwa. Czwartym jest położenie gospodarcze.

Jakież było to położenie gospodarcze w dniu 1 lipca 1936? Wprawdzie spotkaliśmy się z opinią, że to są rzeczy niepotrzebne, a nawet prowadzą do „fałszywych" sposobów gospodarowania, to jednak skoro tutaj omawiamy metodę wzorców, nie możemy pominąć żadnego elementu, składającego się na tę metodę, a więc nie możemy pominąć i wzorca kosztów produkcji, zbudowanego właśnie na położeniu gospodarczym.

Ceny ziemiopłodów w lipcu 1936 r. były następujące: żyto — 12 zł, pszenica — 18 zł, siano 3,20 zł, słoma 2 zł, ziemniaki jad. — 2,80 zł, ziemniaki pastewne — 2,20 złotych. Suma 40,20 zł : 6 = 6,70 zł jako średnia cena tych 6-ciu ziemiopłodów. Później w ciągu roku ceny pszenicy poprawiły się nawet tak, że średnia wyliczona z cen rzeczywiście otrzymanych loco gospodarstwo w ciągu roku gospodarczego 1936-37 wyniosła 22,50 zł. Żyto było sprzedawane przez cały czas po 12 zł, a tylko w czerwcu niewielką partię sprzedano po 16 zł. Ziemniaki w jesieni sprzedawano po 2,50 zł, na wiosnę po 3 zł, sadzeniaki po 4 zł, ale tych sprzedano niewiele. Małą ilość siana sprzedano we wrześniu po 3 zł, a słomy też niewiele pod wiosnę po 2,50 zł. W roku gospodarczym 1937-8 ceny pozostały na tym samym poziomie, co w roku poprzednim, tak zresztą jak w całym kraju.

Dla zmierzenia położenia gospodarczego potrzebna jest jeszcze cena jednego dnia roboczego. Robotnikom dziennym płacono tak w poprzednich latach jak i w obu omawianych od 1,80 zł do 60 groszy. Ale ma tu duże znaczenie długość dnia pracy i ilość dni po pewnej cenie. Chcąc mieć średnią cenę, trzeba zamienić te ceny na jeden dzień 10 godzinny. Np. w r. 1936—7 koszt robocizny dziennej gotówką zapłaconej wyniósł 4979,21 zł za 6333½ dni roboczych, a zatem 1 dzień 78,6 groszy. Ale po zredukowaniu na dzień 10 godzinny 1 dzień pracy robotników dniówkowych wyniósł 98 groszy, zaś fornali 1.027 zł. Średnia zatem cena 10 godzinnego dnia pracy wypada równo 1 zł.

Iloraz średniej ceny 6 ziemiopłodów i dnia pracy wypada jako wskaźnik położenia gospodarczego 6,7. Oznacza to, że koszty produkcji powinny wynieść 21% kapitału czynnego.

Zanim poprowadzimy dalsze badania tego gospodarstwa, trzeba poświęcić kilka wierszy słownym zarzutom, postawionym tej metodzie, które mówią: „pomiędzy definicją podaną dla położenia gospodarczego, a zaleconą (tzn. przeze mnie) strukturą jego wskaźnika istnieje rażąca rozbieżność, mianowicie: 1) jako ceny produktów rolnych przyjęto jedynie ceny artykułów roślinnych, 2) zgubiony został element cen artykułów przemysłowych, tak ważny dla określenia mierzonej wielkości".

Czyżby na prawdę była aż „rażąca rozbieżność"? Jest jednak chyba słuszne założenie, że im z prostszych elementów składa się wskaźnik, tym łatwiej go uchwyci każdy gospodarz. To przemawia za posługiwaniem się najpierw tylko cenami ziemiopłodów. Już one konkurują pomiędzy sobą i zupełnie dokładnie już same, bez innego przerachowania różnicują położenie gospodarcze. Jako przykład:

Ziemiopłód	Miejscowość A.	B.	C.	D.
żyto	100,0	100,0	100,0	100,0
pszenica	147,6	143,6	142,8	141,0
ziemniaki jadalne	31,6	31,1	27,6	24,8
„ pastewne	25,1	23,8	22,2	20,0
siano	59,3	47,8	44,5	44,3
słoma	33,4	30,3	28,4	26,3

Suma tych 6-ciu ziemiopłodów w miejscowości A jako średnia z 1-go półrocza 1936 r. wynosiła 43,30 zł, w B — 47,50 zł, w C — 47,60 zł, w D — 42,40 zł, zaś ceny jednego dnia pracy mężczyzny w procentach tej sumy: 2,80%, 3,28%, 3,45% i 3,47%. Wszystkie te miejscowości leżą w granicach woj. warszawskiego, jakkolwiek z rozmysłu wzięte są z różnych powiatów. Ale te same stosunki są bardzo częste w granicach nieraz jednej gminy. Zmieniają się te stosunki oczywiście i w czasie np. w jednym z gospodarstw w powiecie ciechanowskim.

2 półrocze roku	pszenica	żyto	ziemniaki jad.	ziemniaki past.	siano	słoma
1929	165,5	100	22,2	16,1	37,6	24,8
1930	193,7	100	23,5	18,4	44,2	23,4
1931	111,3	100	25,2	21,0	35,1	19,2
1932	156,6	100	20,2	17,3	37,2	25,6
1933	153,4	100	22,6	15,3	26,5	16,3
1934	124,1	100	18,1	16,5	32,3	17,6
1935	148,1	100	27,1	21,4	38,2	19,8
1936	147,5	100	18,6	16,1	25 8	14,4

Więcej przykładów nie potrzeba przytaczać, bo po co? Przecież każdy sumienny krytyk na pewno spróbuje według cyfr z własnego gospodarstwa sprawdzić te stosunki konkurencji nie tylko ziemiopłodów pomiędzy sobą, ale i pomiędzy ziemiopłodami a wytworami zwierzęcymi. Można się w ten sposób najdobitniej przekonać, że konkurencja pomiędzy ziemiopłodami a wytworami zwierzęcymi jest bardzo ostra, ostrzejsza niż wśród zwykłych ziemiopłodów rolnych pomiędzy sobą. I wcale ani ta konkurencja, ani jej ostrość nie ginie, nie gubi się. Jest i działa, ale dopiero w układaniu wzorca albo jeżeli się komu podoba w układaniu preliminarza (chociaż nie jest to to samo) przychodu surowego, który wtedy dopiero da nadwyżkę nad kosztami produkcji, gdy będzie budowany na najzręczniejszym wykorzystaniu konkurencji cen pomiędzy ziemiopłodami a wytworami zwierzęcymi. Do budowy zaś wzorca kosztów produkcji ceny wytworów zwierzęcych nie tylko nie są potrzebne, ale są elementem zaciemniającym jasność sądu. A na razie mówimy o kosztach produkcji. W nich także znajdzie swój wyraz stosunek cen ziemiopłodów do cen artykułów przemysłowych, po części w takim członie kosztów produkcji jak „wydatki gospodarcze", po części w „nakładzie technicznym".

Składowe człony kosztów produkcji znajdują się po części w rozchodach gotówkowych, po części zaś wynikają z dwóch następujących po sobie inwentur. Po uporządkowaniu rozchodów gotówkowych w pewne grupy dostaniemy takie zestawienie:

1. Nakład na pracę		
robocizna dzienna	7176,12 zł	
„ akordowa	264,59 „	
płace administracji	4709,77 „	
„ fornali, dojarek pastucha	2671,50 „	
opieka i robocizna w sadzie	1070,00 „	15891,88 zł — 31,3%
2. Nakład techniczny:		
nawozy pomocnicze	1368,45 zł	
nasiona dokupione	1942,70 „	
pasze treściwe	3816,43 „	
ziarno pastewne	19,95 „	
słoma do wiązania	109,50 „	7258,03 zł — 14,3%
3. Wydatki gospodarcze:		
podatki, ubezp. i świad.	3248,67 zł	
naprawa melioracji i dróg	26,70 „	
dokupno drobnego inw.	156,81 „	
naprawa budynków	253,87 „	
weterynarz, apteka	1310,63 „	
różne	132,12 „	
naprawa inw. martwego	1065,49 „	
koszt wyjazdów	265,91 „	
koresp., telefon, kancel.	351,18 „	
smary, światło, opał	148,70 „	6940,08 zł — 13,7%
Z inwentury dochodzą do tego:		
4. Zmniejszenie zapasów	916,98 zł	916,98 zł — 1,8%
5. Amortyzacje:		
drenowania	1000,00 zł	
budynków	3034,82 „	
drzew w sadzie	42,62 „	
inw. żywego	1080,00 „	
inw. martwego	996,97 „	6154,41 zł — 12,1%
Nakład gospodarczy		37181,48 zł
Oprocentowanie kapitału czynego 226369,94 zł na 6%		13582,19 zł — 26,8%
Koszty produkcji		50763,67 zł — 100%

Właściwe to są koszty produkcji czy niewłaściwe, za wysokie czy za niskie (w stosunku do czego?), które ich człony są zbyt rozszerzone, a które zbyt ściśnione (też w stosunku do czego?) i wreszcie co one wygospodarowały? Na ostatnie pytanie da nam odpowiedź przychód surowy, który był taki:

Gotówka za płody rolne, sadu i ogrodu	15886,82 zł	
gotówka za mleko, cielęta, świnie, krowy, konie i drób	6829,73 „	22716,55 zł — 80,5%
Przeniesione z rozchodów gotówkowych jako inwestycje:		
dokupno drzew owocow.	346,14 zł	
opieka i robocizna w młodym sadzie	1070,00 „	
dokupno inw. żywego	25,31 „	
wykarczowanie krzaków w polu	298,50 „	
wydrenowanie i dreny na zapas	1270,94 „	
rozszerzenie budynku	176 30 „	
dokupno inw. martwego	275,60 „	3462,79 zł — 12,3%
Z inwentury:		
przyrost wierzytelności	40,90 zł	
przychówek bydła	1998,99 „	2039,89 zł — 7,2%
Przychód surowy gospodarstwa rolnego		28219,23 zł

Tak w kosztach produkcji jak i w przychodzie surowym przytłaczającą większość stanowią pozycje gotówkowe. Szacunkowe wyrachowane są tylko amortyzacje i przychówek. Znalazł by się jeszcze w przychodzie wzrost wartości zapasów, gdyby był. Niestety było zmniejszenie i ono figuruje w nakładzie gospodarczym. Jest to pozycja tylko na pozór szacunkowa, bo jeśli w inwenturze otwarcia były np. makuchy sojowe, które przecież kupiono za żywą gotówkę, a w inwenturze zamknięcia jest ich mniej lub więcej niż było w inwenturze pierwszej, to trudno tu coś szacować — trzeba wstawić to co kosztowały. Albo w inwenturze otwarcia było w spichlerzu 40 q żyta po 14 zł, a w inwenturze zamknięcia była tylko 23 q po 12 zł. Podobnie jest ze smarami i innymi materiałami.

Najgorsza sprawa jest z tą amortyzacją, tak bardzo niektórych rażącą. Widocznie jednak nie jest to coś egzotycznego, skoro w Dz. Urz. Min. Skarbu nr 14, poz. 465 z 1937 r. podano normy amortyzacyjne, mające na celu usunięcie zatargów pomiędzy płatnikiem podatku dochodowego a urzędami skarbowymi. Coś wygląda na to, że i nasze władze przejęły się wzorcami, bo czy jest różnica pomiędzy normą a wzorcem? Norma dozwala na amortyzację drenów 4% czyli w ciągu 25 lat, byle nie wcześniej. Jeżeli ktoś chce amortyzować drenowanie w ciągu 30 lat, jest to nawet na rękę urzędowi skarbowemu, gdyż gospodarz przez zmniejszenie nakładu powiększa swój opodatkowany dochód. Na jednorazowe odpisanie wartości przedmiotów art. 6, ustęp 2 pow. ustawy zezwala, jeżeli okres zużycia nie przekracza lat pięciu. Ustawodawca mówi wyraźnie: wartość, będąca podstawą amortyzacji, stanowi cena nabycia lub koszt wytworzenia amortyzowanego przedmiotu, względnie przy spadkobraniu szasunek przyjęty za podstawę wymiaru podatku spadkowego, a gdy trudno ustalić w ten sposób podstawę amortyzacji, należy ją określić, posiłkując się wartością ubezpieczenia od ognia (z dodatkiem przy bundykach 10% na fundamenty), a w ostatecznym razie należy ustalić przez biegłych. W tych słowach ustawodawcy mamy rozgrzeszenie za inwenturę, za wyliczanie wartości kapitałów, za wszystko to, co wprowadzamy do obliczenia dochodu na podstawie nie gotówkowej. Za „zawodność i domniemanie w wycenianiu bundynków, inwentarza żywego i martwego" niechże ci wszyscy, którzy z tym się nie godzą, mają pretensję do ustawodawcy, nie do nas. My, idąc za tym, co życie narzuca, musimy przyznać, że gospodarz rzecz przemyślał i postępował słusznie, przeznaczając amortyzacje, wynoszące 12,1% kosztów produkcji, na renowację kapitałów, również wynoszącą tutaj 12,3% przychodu surowego, ponieważ amortyzacje na to właśnie są przeznaczone. Jeżeli zaś nie ma potrzeby na razie odnawiania kapitałów, to amortyzacje powinny być złożone gotówką w kasie Stefczyka po to, ażeby po zamortyzowaniu budynku, maszyny, czy narzędzia mieć za co sprawić nowe. Niedociągnięcie gospodarcze polega na tym, że koszty produkcji i przychód surowy nie są sobie równe, a stąd tych 12% od obu sum również nie pokrywają się. Gospodarz nie wiedział po prostu, jak wysokie mają być koszty produkcji i przeholował. Nie wiedział zaś dlatego, że nie zmierzył położenia gospodarczego z jednej strony, a z drugiej nie odróżniał nakładu gospodarczego od kosztów produkcji. Dla zobrazowania konieczności odróżniania tych dwóch pojęć zamknijmy rachunki najpierw w ten sposób:

przychód surowy	28219,23 zł
nakład gospodarczy	37181,48 zł
strata	8962,25 zł

Ale w nakładzie gospodarczym zaspokojone zostały żądania wszystkich osób pracujących w gospodarstwie, państwa, samorządu, ubezpieczeń, utrzymania i renowacji kapitałów, produkcji, ale nie zaspokojone zostały żądania

właściciela, który domaga się dochodu dla siebie. Jeżeli we własnej administracji nie da mu gospodarstwo żadnego dochodu, na pewno znajdzie dzierżawcę, który mu ten dochód da w formie czynszu dzierżawnego. Spróbujmy zaspokoić żądania właściciela:

Przychód surowy		28219,23 zł
nakład gospod.	37181,38 zł	
dochód właściciela	13582,67 zł	50763,67 zł
Różnica ujemna		22544,44 zł

Sytuacja jest nader nieprzyjemna. Wprawdzie wyżej wyrachowana strata kasowo nie była tak wielka, ponieważ gospodarz pokrył ją częściowo dochodem z lasu i z cegielni, ale my tu wyłącznie omawiamy gospodarstwo rolne i tych dochodów z innych źródeł nie możemy zaliczać. I gdyby gospodarował nie sam właściciel a dzierżawca, to wniósłszy swoje inwentarze żywe i martwe wartości 30 tys. złotych, płaciłby wprawdzie czynsz tylko od wartości ziemi i budynków, a więc mniej niż wynosi wyrachowany dochód właściciela, ale i tak w jednym roku straciłby około ⅔ swego majątku, gospodarując w ten sposób, jak wyżej cyframi przedstawiono. Ażeby do tego nie doszło, każdy zaczynający gospodarować wiedzieć powinien z góry, czego od gospodarstwa żąda i jakimi drogami do tego celu ma iść. Z góry więc trzeba wstawić do kosztów to wszystko, o czym się wie, że wyrównane być musi. Nie sam nakład gospodarczy, ale nakład plus co najmniej czynsz dzierżawny, jeżeli nie oprocentowanie całego kapitału, co razem stwarza koszty produkcji — to są te drogi do dochodu zmierzające.

Koszty produkcji na podstawie zmierzonego położenia gospodarczego powinny wynosić 21% początkowego (inwentura otwarcia) kapitału czynnego, czyli 47537 zł, i powinny być zbudowane tak:

	Wzorzec		Stan
amortyzacje	4,43%	— 2106 zł	6154 zł
wydatki gospodarcze	8,28%	— 3936 „	6940 „
zmniejszenie zapasów	0,17%	— 80 „	916 „
nawozy	6,55%	— 3114 „	1368 „
nasiona	1,32%	— 628 „	1942 „
pasze treściwe	5,50%	— 2615 „	3816 „
ziarno pastewne	0,26%	— 124 „	20 „
środki chemiczne	1,04%	— 494 „	1 „
nakład na pracę	44,02%	—20926 „	15892 „
dochód właściciela	28,43%	—13514 „	13514 „
	100.—%	—47537 zł	50563 zł.

Podajemy stan rzeczywisty dla uwypuklenia, że tu jest kulminacyjny punkt błędnego gospodarowania. Tutaj dopiero jaskrawo widać wszystko, w czym przesadzono i co zaniedbano. Jakiż tu jest olbrzymi materiał do przemyślenia! Ileż tu pracy mózgowej trzeba włożyć, chcąc uzdrowić szczegóły organizacji gospodarstwa. Przecież tutaj pozycje są ujęte w grupy, a każda grupa składa się z wielu szczegółów. Już same odpowiedzi na pytania, które się narzucają, ileż dałyby wskazówek dla uzdrowienia gospodarstwa. A pytań tych jest wiele, np. dlaczego amortyzacje rzeczywiste przewyższają trzykrotnie amortyzacje wzorcowe? Czy nie należy przypadkiem dobrze rozpatrzeć zagadnienie budynków, maszyn i narzędzi? Może są one już tak stare, że nie warto ich naprawiać, a lepiej postawić czy kupić nowe? Bo co się złożyło na to, że wydatki gospodarcze wzrosły tak niepomiernie? Czy to przypadkiem nie wszelkie naprawy przyczyniły się do tego? Skąd powstało tak olbrzymie zmniejszenie wartości zapasów, skoro nie było przecież spadku cen? Dlaczego na nawozy wydano tak mało, a natomiast na nasiona i na pasze treściwe tak dużo? Czy sad stary i młody zasadzone na obszarze 14 hektarów nie wymagają spryskiwań, że wydano zaledwie 1 zł na środki chemiczne? No i wreszcie nakład na pracę. Oszczędność jest zaletą, ale jeżeli oszczędność ta bije w przychód surowy, jeżeli jest powodem zbyt niskiej intensywności technicznej, nie pozwalającej budować przychodu z elementów wyższych w cenie, wtedy przestaje być oszczędnością. Co lepiej — czy oddać np. sad w opiekę zwykłemu chłopu, słabo płatnemu i nie mieć ani odpowiednich owoców, ani odpowiedniego przyrostu drzew, czy raczej przyjąć człowieka wyszkolonego i uczynić z sadu poważniejszą część przychodu? Co lepiej — czy rozproszkować środki produkcji na większy obszar, nie należący nawet do gospodarstwa, czy też skupić wszystko na obszarze właściwym, a dbać o plon i jego jakość. Co lepiej — czy zamrużyć oczy, gdy mowa o ekonomice, a mieć szeroko otwarte gdy mowa o czynnikach przyrody i... brnąć dalej w długi, czy też po nauczce dwóch lat zmierzyć u progu trzeciego roku (1 lipiec 1938) położenie gospodarcze, ułożyć wzorzec kosztów produkcji i zacząć nareszcie pomimo tzw. dekoniunktury gospodarować z dobrym wynikiem? — Oto mała garść pytań nasuwających się pod wpływem rozpatrywania ujemnego wyniku gospodarowania i porównywania wzorcowych kosztów produkcji z istniejącymi. — Oto także cel, dla którego wzorce zostały stworzone. Bez nich chodzi się po omacku!

A więc wzorce nie są receptą! Przeciwnie stają się źródłem wielu zagadnień, które trzeba rozwiązywać z ogromnym zasobem wiedzy rolniczej i doświadczenia. Wzorce ekonomiki w organizacji gospodarstwa, to tak jak normy Nils Hansona w żywieniu inwentarza. Dopóki tych norm nie było, panowały recepty Wolffa. Przyszedł potem Kellner i Hanson, dali przykład badań i myślenia i stworzyli normy. Wykształcony rolnik jest im za to wdzięczny: w ręku nieuka norma żywienia uważana jest za receptę i prowadzi niechybnie do strat. Wzorce ekonomiki również mogą służyć tylko ludziom umiejącym myśleć rolniczo i zdolnych do objęcia swą myślą całości gospodarstwa. Wtedy nie dają spokoju, nie pozwalają na zaskorupienie się, na zacofanie, wskazują cele a zarazem i drogi, wymagają ciągłej czujności, zmuszają do ciągłego egzaminu ze swojej wiedzy rolniczej, ze swojej woli ciągłego kształcenia się, wreszcie zmuszają do rachowania, prowadzą w ten sposób do przewrotu myślowego i robią z zasiedziałego rolnika ruchliwego gospodarza-przedsiębiorcę.

inż. T. Janikowski

Stan pogłowia zwierząt gospodarskich w Polsce

W czerwcu r. 1938 została przeprowadzona dziesiąta, kolejna rejestracja zwierząt gospodarskich, dokonana przy pomocy organów administracji powiatowej i gminnej. Ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny wyniki tej rejestracji *) dają możność dokładnego zorientowania się o stanie pogłowia w chwili obecnej oraz o zmianach, jakie zaszły w całym wyżej wymienionym okresie.

Polska jako kraj nizinny ma doskonałe warunki do hodowli, rozwijającej się coraz to lepiej mimo niesprzyjających dla rozwoju hodowli lat przedwojennych i następnie wyczerpujących pod względem gospodarczym lat wojny.

Wśród państw europejskich Polska zajmuje w hodowli zwierząt gospodarskich jedno z pierwszych miejsc za wyjątkiem hodowli owiec, w której znajduje się na jednym z ostatnich, choć należy zaznaczyć, że od kilku lat obserwujemy stały przyrost dzięki zakładaniu nowych hodowli, opartych na zasadach najnowszej techniki hodowlanej. W tej gałęzi hodowli dystansuje nas przede wszystkim Anglia, następnie Rumunia, Francja, Jugosławia i Niemcy. Za to jeśli chodzi o konie, to Polska wysuwa się na pierwsze miejsce przed Niemcami, Francją i Rumunią, w hodowli bydła rogatego na trzecie, po Niemczech i Francji a przed Anglią i Włochami. W hodowli trzody chlewnej stoimy na drugim miejscu po Niemczech, a przed Francją i Anglią. Zaznaczyć jednak należy, że różnica w ilości bydła rogatego lub trzody chlewnej między Niemcami a Polską jest znacznie większa, niż różnica między ilością koni w tychże państwach, co daje właściwe pojęcie o stanie hodowli i rozwoju technicznym oraz o wzmagającym się stale zastępowaniu konia motorem.

Z państw pozaeuropejskich największą ilość zwierząt posiadają Stany Zjednoczone, przy czym hodowla jest tam rozwinięta we wszystkich kierunkach, inaczej niż to ma miejsce w Australii, która specjalnie ma rozwiniętą hodowlę owiec.

Tablica 1.
ZWIERZĘTA GOSPODARSKIE W NIEKTÓRYCH KRAJACH
w tysiącach sztuk

	Rok	Konie	Bydło rogate	Trzoda chlew.	Owce
europejskich					
Anglia	1937	1.096	8.683	4.444	25.515
Czechosłowacja	1937	704	4.930	3.611	642
Dania	1936	536	3.079	3.083	175
Francja	1937	2.742	15.755	7.117	9.994
Holandia	1937	300	2.627	1.406	608
Jugosławia	1936	1.216	4.074	3.126	9.568
Niemcy	1936	3.407	20,065	26.007	5 364
Polska	1938	3,916	10.553	7.525	3.411
Rumunia	1935	2.167	4.327	2.970	11.838
Węgry	1937	798	1.750	2.624	1.484
Włochy	1937	796	7.289	2.814	9.095
pozaeuropejskich					
Argentyna	1934	9.858	30.868	3.769	39 330
Australia	1936	1.764	13.912	1,294	1.121.173
Brazylia	1935	6.132	40.864	24.774	13.049
Stany Zjednoczone	1937	11.163	65.930	44.418	52.918
Z. S. R. R.	1936	16.600	56.500	30.400	73.300

Na stan pogłowia zwierząt oddziaływuje cały szereg przyczyn, które niespełnione nawet

*) „Wiadomości Statystyczne" z 18 grudnia 1938 r. zeszyt 35.

częściowo wpłynąć mogą na znaczne wahania w ilości. Mogą to być przyczyny koniunkturalne jak np. nieopłacalność hodowli z powodu zbyt niskich cen, bądź też przyczyny natury fizycznej, czego dowodem rok ostatni z jego brakiem pasz i, co za tym idzie, zmniejszeniem się ilości sztuk.

Rozpatrując kolejno zmiany w pogłowiu zwierząt gospodarstkich w Polsce w ciągu ostatnich lat dziesięciu, zauważymy, że nie istnieje ciągłość wzrostu lub zmniejszania się w poszczególnych rodzajach, a raczej okresy z maksimum i minimum. Wyraźnie występuje np. bardzo silny spadek ilości zwierząt w roku 1933, a następnie wzrost aż do ostatniego roku, w którym widzimy ponowne obniżenie się ich liczby. Jeśli weźmiemy za podstawę do obliczeń rok 1929, rok pierwszej rejestracji, i w stosunku do tego przeliczymy wszystkie lata następne, to wówczas zmiany te wystąpią bardziej wyraźnie.

Liczba koni, początkowo zwiększająca się, obniżyła się już w roku 1932 i przez następne trzy lata obniżała się nadal, po raz pierwszy wzrastając nieco dopiero w roku 1936 (tabl. 2 i 3), jednakże wciąż pozostaje poniżej poziomu z roku 1929. W podobny sposób zmieniała się i licz-

Tablica 2. ZWIERZĘTA GOSPODARSKIE W POLSCE W LATACH 1929 — 1938
w tysiącach sztuk

	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Konie	4047	4103	4124	3940	3773	3764	3760	3824	3890	3916
w tym: poniżej 1 roku	280	284	283	192	138	165	213	251	296	315
od 1 — 4 lat	578	553	587	582	543	452	342	379	474	576
4-letnie i starsze	3189	3266	3254	3166	3092	3147	3205	3194	3120	3025
Bydło rogate	9057	9399	9786	9461	8985	9258	9759	10200	10572	10553
w tym: poniżej 1 roku	1414	1500	1579	1259	1154	1408	1613	1646	1667	1520
woły i buhaje roczne i starsze	444	495	466	427	342	342	405	445	466	431
jałowizna roczna i starsza	1230	1213	1190	1202	1059	1056	1188	1336	1386	1365
krowy	5969	6191	6551	6573	6430	6452	6553	6773	7053	7237
Trzoda chlewna	4829	6047	7321	5844	5753	7091	6723	7060	7696	7525
w tym: poniżej 6 miesięcy	2300	3155	3754	2783	2981	3767	3474	3600	4105	3794
6 miesięcy i starsza	2529	2892	3567	3061	2772	3324	3249	3460	3591	3731
Owce*)	.	2492	2599	2488	2557	2554	2802	3024	3188	3411
Kozy*)	.	227	237	248	278	321	355	383	406	420

Tablica 3. WSKAŹNIKI ILOŚCI ZWIERZĄT GOSPODARSKICH W POLSCE 1929 = 100.

	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Konie	100	101	102	97	93	93	93	94	96	97
w tym: poniżej 1 roku	100	101	101	69	49	59	76	90	106	112
od 1 — 4 lat	100	96	102	101	94	78	59	66	82	100
4-letnie i starsze	100	102	102	99	97	99	101	100	98	95
Bydło rogate	100	104	108	104	99	102	108	113	117	116
w tym: poniżej 1 roku	100	106	112	89	82	100	114	116	118	107
woły i buhaje roczne i starsze	100	111	105	96	77	77	91	100	105	97
jałowizna roczna i starsza	100	99	97	98	86	86	97	109	113	111
krowy	100	104	110	110	108	108	110	113	118	121
Trzoda chlewna	100	125	152	121	119	147	139	146	159	156
w tym: poniżej 6 miesięcy	100	137	163	121	130	164	151	157	178	165
6 miesięcy i starsza	100	114	141	121	110	131	128	137	142	148
Owce	—	100	104	99	103	102	112	121	128	137
Kozy	—	100	104	109	122	141	156	169	179	185

*) Dla owiec i kóz wobec braku danych za rok 1929, przyjęto za podstawę rok 1930.

ba źrebaków, których najmniejsza ilość była w roku 1933, co dało się odczuć w ilości koni w wieku od 1 do 4 lat w następnych latach 1934 i 1935. Liczba koni w Polsce maleje, wypierana przez wzmożoną motoryzację, co zresztą obserwowane jest już od bardzo dawna na całym zachodzie. W roku ostatnim pomimo tego, że obawiano się znacznego spadku pogłowia koni na skutek dużego braku pasz, ilość ich wzrosła we wszystkich grupach wieku za wyjątkiem najstarszych.

Inny obraz otrzymujemy, badając liczby bezwzględne czy wskaźniki dotyczące bydła rogatego (tabl. 2 i 3). I tu co prawda tak jak i w poprzednim wypadku rok 1933 był najsłabszym, ale potem zaczął się szybki wzrost ilości sztuk i dopiero ostatnia w 1938 roku dokonana rejestracja wykazała ponowny spadek. Jak wiadomo, rok ostatni był klęskowym pod względem urodzaju pasz, co oczywiście bardzo silnie musiało się odbić na stanie pogłowia bydła, zwłaszcza zaś sztuk młodszych. Drugą klęską tego roku była rozpowszechniona na całym zachodzie i w centrum kraju zaraza pryszczycy, która również przyczyniła się do zmniejszenia ilości zwierząt. Jak widzimy z tabl. 3, ogólna ilość bydła rogatego zmniejszyła się o 19 tys. sztuk, czyli o 0,2%. Jednakże jeżeli przejrzymy liczby dotyczące poszczególnych grup wieku, to zobaczymy, że ta niewielka stosunkowo liczba powstała dzięki temu, że ilość krów dorosłych wzrosła o 184 tys. sztuk. Olbrzymie zmniejszenie wystąpiło zwłaszcza w cielętach, których ubyło 147 tysięcy, czyli 8,8% w stosunku do roku zeszłego. W jałowiźnie straty też są bardzo duże—21 tys. sztuk oraz w wołach i buhajach—35 tys. sztuk. Stosukowo duży wzrost ilości krów dorosłych należy tłumaczyć tym, że gospodarze starali się przede wszystkim o przetrzymanie do nowej paszy sztuk niezbędnych w gospodarstwie, a wyzbywali się sztuk młodszych i tych, które nie były w gospodarstwie konieczne.

Największe zmniejszenie ilości sztuk wystąpiło w trzodzie chlewnej, której ogółem ubyło 171 tysięcy sztuk, czyli 2,2% w stosunku do roku 1937. I tu również jak i w bydle rogatym największy ubytek zanotowano w prosiętach, a mianowicie 311 tys. sztuk, czyli 8,8% w porównaniu z rokiem zeszłym. Jest to ubytek bardzo poważny, jednakże wobec bardzo szybkiego rozmnażania się tych zwierząt brak ten nie będzie miał na przyszłość tych skutków, jakie bez wątpienia okażą się w latach następnych w bydle rogatym. Przy badaniu wskaźników trzody chlewnej należy pamiętać, że silny wzrost w porównaniu z rokiem 1929 jest pozorny, w rzeczywistości jest on mniejszy, gdyż rok 1929 był rokiem wyjątkowo niepomyślnym, ponieważ w czasie zimy bardzo wiele prosiąt wyginęło. Należałoby więc wziąć za podstawę rok 1930, a wówczas wskaźniki przedstawiałyby się następująco:

	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Trzoda chlewn.	100	121	97	95	117	111	117	127	124
poniżej 6 mies.	100	119	88	94	119	110	114	130	120
6 mies. i starsza	100	123	106	96	115	112	120	124	129

Stały wzrost ilości sztuk występuje w całym nieomal dziesięcioleciu w owcach i kozach, któ-

Tablica 4. ZMIANY PROCENTOWE POGŁOWIA W STOSUNKU DO ROKU POPRZEDNIEGO.

	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936	1937	1938
Konie	+ 1,4	+ 0,5	— 4,5	— 4,2	— 0,2	— 0,1	+ 1,7	+ 1,7	+ 0,7
w tym: poniżej 1 roku	+ 1,4	— 0,4	— 32,2	— 28,1	+ 19,6	+ 29,1	+ 17,8	+ 17,9	+ 6,4
od 1 — 4 lat	— 4,3	+ 6,1	— 0,9	— 6,7	— 16,8	— 24,3	+ 10,8	+ 25,1	+ 21,5
4-letnie i starsze	+ 2,4	— 0,4	— 2,7	— 2,3	+ 1,8	+ 1,8	— 0,3	— 2,3	— 3,0
Bydło rogate	+ 3,8	+ 4,1	— 3,3	— 5,0	+ 3,0	+ 5,4	+ 4,5	+ 3,6	— 0,2
w tym: poniżej 1 roku	+ 6,1	+ 5,3	— 20,3	— 8,3	+ 22,0	+ 14,6	+ 2,0	+ 1,3	— 8,8
woły i buhaje roczne i starsze	+ 11,5	— 5,9	— 8,4	— 19.9	0,0	+ 18,4	+ 9,9	+ 4,7	— 7,4
jałowizna roczna i starsza	— 1,3	— 1,9	+ 1,0	— 11,9	— 0,3	+ 12,5	+ 12,5	+ 3,7	— 1,5
krowy	+ 3,7	+ 5,8	+ 0,3	— 2,2	+ 0,3	+ 1,6	+ 3,4	+ 4,1	+ 2,6
Trzoda chlewna	+ 25,2	+ 21,1	— 20,2	— 1,5	+ 23,3	— 5,2	+ 5,0	+ 9,0	— 2,2
w tym: poniżej 6 miesięcy	+ 37,2	+ 19,0	— 25,9	+ 7,1	+ 26,4	— 7.8	+ 3,6	+ 14,0	— 7,6
6 miesięcy i starsza	+ 14,4	+ 23,3	— 13,9	— 9,4	+ 19,9	— 2,3	+ 6,5	+ 3.8	+ 3,9
Owce	—	+ 4,3	— 4,3	+ 2,8	— 0,1	+ 9,7	+ 7,9	+ 5,4	+ 7,0
Kozy	—	+ 4,4	+ 4,6	+ 12,1	+ 15,5	+ 10,6	+ 7,9	+ 6,0	+ 3,4

Tablica 5. ZWIERZĘTA GOSPODARSKIE W POLSCE W R. 1938, WOJEWÓDZTWAMI.
w tysiącach sztuk

Województwa	Konie			Bydło rogate				Trzoda Chlewna			Owce	Kozy
	Ogółem	poniżej 1 roku	powyżej 1 roku	Ogółem	poniżej 1 roku	od 1 do 3 lat	powyżej 3 lat	Ogółem	poniżej 6 miesięcy	powyżej 6 miesięcy		
Polska	3916,1	315,0	3601,1	10553,4	1520,1	2283,2	6750,1	7524,9	3794,6	3730,3	3410,9	419,5
m. st. Warszawa	8,0	—	8,0	2,7	0,2	—	2,5	1,0	0,6	0,4	0,0	0,5
Warszawa	275,4	22,9	252,5	718,6	105,1	143,4	470,1	373,9	305,1	268,8	55,7	6,7
Łódź	142,2	10,0	132,2	395,2	54,9	74,4	265,9	255,7	153,7	102,0	52,8	16,6
Kielce	273,3	21,6	251,7	814.6	127,5	158,9	528,2	445,0	224,1	220,9	74,9	29,1
Lublin	377,3	31,7	345,6	867,0	108,4	172,5	586,1	860,3	401,3	459,0	103,8	3,1
Białystok	318,8	33,7	285,1	663,4	90,0	155,3	418,1	608,4	255,3	353,1	390,6	1,3
Wilno	219,4	16,7	202,7	514,4	65,9	99,0	349,5	394,0	146,4	247,6	648,6	2,5
Nowogródek	194,4	18,5	175,9	474,6	60,8	105,6	308,2	384,0	148,5	235,5	432,3	1,1
Polesie	188,4	16,9	171,5	659,2	95,1	165,1	399,0	435,0	166,3	268,7	541,8	1,7
Wołyń	416,0	39,0	380,0	915,4	147,1	201,8	566,5	709,0	316,8	392,2	276,9	4,7
Poznań	308,0	28,4	279,6	871,1	139,9	204,6	526.6	960,1	581,0	379,1	126,4	147,9
Pomorze	256,3	18,9	237,4	653,6	104,3	139,4	409,9	692,9	425,7	267,2	216,7	43,4
Śląsk	33,2	1,2	32.0	127.8	18,3	24,1	85,4	79,3	43,9	35,4	7,2	56,3
Kraków	157,1	9,9	147,2	806,9	123,4	169,4	514,1	247,5	140,0	107,5	89,9	39,1
Lwów	358,9	24,5	334,4	1070,9	147,2	225,1	698,6	357,0	196,3	160,7	110,8	19,3
Stanisławów	138,4	7,6	130,8	467,3	55,0	123,0	289,3	195,3	105.9	89,4	185,8	25,8
Tarnopol	251,0	16,5	234,5	530,7	77,0	121,6	332,1	326,5	183.7	142,8	96,7	20,4

rych ilość i w roku ostatnim zwiększyła się o 7% i 3,4% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Najlepiej zauważyć się daje ciągłość tego wzrostu na tablicy 3, gdzie podane są wskaźniki. zauważyć w woj. słanisławowskim. W woj. centralnych i zach. bezpośrednią przyczyną tego był bardzo wielki brak pasz, który spowodował konieczność zmniejszenia inwentarza. Najwięk-

Tablica 6. ZMIANY PROCENTOWE POGŁOWIA W STOSUNKU DO ROKU 1937, WOJEWÓDZTWAMI

Województwa	Konie			Bydło rogate				Trzoda Chlewna			Owce	Kozy
	Ogółem	poniżej 1 roku	powyżej 1 roku	Ogółem	poniżej 1 roku	od 1 do 3 lat	powyżej 3 lat	Ogółem	poniżej 6 miesięcy	powyżej 6 miesięcy		
Polska	+ 0,7	+ 6,4	+ 0,2	— 0,2	— 8,8	— 0,9	+ 2,2	— 2,2	— 7,6	+ 3,9	+ 7,0	+ 3,4
m. st. Warszawa	—11,2	·	—11,2	— 0,7	—24,0	·	0,0	—17,0	—25,0	—18,9	—21,6	0,0
Warszawa	— 1,8	— 0,9	— 1,9	— 3,8	—13,9	— 9,5	+ 0,9	— 1,9	— 8,1	+ 6,3	+ 6,9	+ 6,3
Łódź	— 2,7	— 3,9	— 2,2	— 4,4	— 9,8	— 7,5	— 2,2	—13,5	—18,9	— 3,8	+14,3	+ 8,3
Kielce	— 0,7	— 1,4	— 0,4	— 1,5	—11,1	— 3,0	+ 1,5	— 6,1	—13,8	+ 3,3	+ 9,7	— 1,4
Lublin	— 2,3	— 2,2	— 2,0	— 4,5	—16,3	— 6,0	— 1,5	— 7,3	—17,3	+ 3,6	+ 1,2	+ 6,9
Białystok	+ 0,9	+10,9	— 0,3	— 3,8	—13,5	—10,9	+ 1,5	+10,5	+ 9,0	+11,3	+ 1,3	+18,2
Wilno	+ 4,8	+18,4	+ 4,1	+ 2,4	+ 6.5	— 6,6	+ 4,5	— 3,2	— 2,0	— 3,9	+10,0	— 7,4
Nowogródek	+ 1,0	+ 4.5	+ 0,6	— 3,5	—15,3	— 9,4	+ 1,7	0,0	— 1,3	+ 0,9	+ 3,9	— 8,3
Polesie	+ 1,1	+11,2	+ 0,6	+ 2,4	— 9,5	+ 3,1	+ 5,6	+ 6,1	— 4.0	+13.5	+12.9	— 5,6
Wołyń	+ 4,8	+17,2	+ 3,8	+ 5,5	— 5,2	+ 8,6	+ 7,6	+ 6,8	0,0	+13,0	+16,1	+ 4,4
Poznań	+ 1,3	+ 9,7	+ 0,7	+ 0,6	— 6,7	+ 3,0	+ 1,7	— 3,1	— 7.0	+ 3,3	+ 5,2	+ 6,3
Pomorze	— 1,2	— 1,6	+ 1,2	— 1,8	— 8,8	— 4,8	+ 1,0	— 9,5	—10,7	— 5.0	— 3,0	+ 5,6
Śląsk	— 1,1	+14,9	0.0	— 2,3	—10.0	0,0	— 2,3	— 8,0	— 6.6	—10,3	+ 5,9	— 4,5
Kraków	+ 1,9	+11,2	+ 1,4	+ 2,9	— 3,1	+ 7,0	+ 3,0	— 7,8	— 9,7	— 5,3	+ 6,4	+ 1,0
Lwów	+ 0,8	+10,4	0,0	+ 1,8	— 7 0	+ 4.2	+ 2,9	— 3,3	— 6,7	— 1,2	+ 1,2	— 4,0
Stanisławów	— 1,4	+10,1	— 2,2	+ 0,2	—11,3	+ 4,2	+ 1,0	— 3,9	— 7,0	0,0	+ 6.2	+ 4,0
Tarnopol	+ 2,0	+ 5,8	+ 1,7	+ 2,9	— 7,2	+ 7,0	+ 4,1	+ 1,6	— 1,7	+ 6,7	+ 8,7	+1,46

Przeprowadzając badania nad stanem pogłowia zwierząt w poszczególnych województwach (tabl. 5 i 6), od razu zauważymy, że zmniejszenie pogłowia wystąpiło przede wszystkim w woj. centralnych oraz na Pomorzu i Śląsku. Z woj. południowych niewielkie zmniejszenie dało się sze straty poniosły w koniach i bydle rogatym województwa łódzkie i lubelskie, zaś w trzodzie chlewnej łódzkie i pomorskie, przy czym zaznaczyć należy, że zmiejszenie trzody wystąpiło bardziej powszechnie, gdyż na 16 wojew. jedynie w czterech mamy wzrost pogłowia świń.

Na zakończenie należy omówić nieco załączone tablice.

Tabl. 2 podaje w liczbach bezwzględnych ilość zwierząt gospodarskich w ciągu lat dziesięciu w tysiącach sztuk.

W tablicy 3 uwidocznione są za pomocą wskaźników zmiany, jakie zaszły w latach od 1929 r. do 1938 r. Za podstawę przyjęto rok 1929, który uznano za 100 — Odchylenia ponad 100 oznaczają — wzrost, a odchylenia poniżej 100 — zmniejszenie.

W tablicy 4 wykazane są zmiany procentowe poszczególnych rodzajów zwierząt w każdym roku w stosunku do roku poprzedniego.

Tablica 5 zawiera liczby bezwzględne pogłowia zwierząt gospodarskich w r. 1938 w poszczególnych województwach.

Tablica 6 przedstawia procentowe odchylenia liczb z roku 1938 w stosunku do liczb z roku 1937.

H. Mędrzecka

PRZEGLĄD RYNKÓW I INFORM. STATYSTYCZNE

Międzynarodowe koniunktury zbożowe

Od ostatniego sprawozdania (nr 49 „Życia Rolniczego") upłynęło sześć tygodni. W okresie tym znów nadesłano do Międzynarodowego Instytutu Rolnictwa szereg poprawek zwiększających lub zmniejszających ilości zebranej, w różnych krajach, pszenicy. Przede wszystkim otrzymano wreszcie konkretne liczby odnoszące się do zbiorów na półkuli południowej, które w obydwóch kontynentach wypadły różnie, a mianowicie w Argentynie otrzymano 86,0 mil. kwintali — czyli zbiór niższy jedynie od wyjątkowo wysokiego zbioru w r. 1928, kiedy to osiągnięto 95,0 mil. q — zaś w Australii zbiory okazały się niższe od zeszłorocznych o 23%, a od zbiorów średnich z ostatniego pięciolecia o 15%. Co się tyczy zmian w wysokości obliczeń zbiorów w Europie, to idą one nadal w kierunku zwiększenia globalnej liczby tak, że obecnie otrzymano 498 mil. q, czyli wzrost o 10 mil. q w porównaniu z poprzednimi obliczeniami. Odmienne wyniki zmian otrzymano w Ameryce Północnej, gdzie według ostatnio otrzymanych wiadomości trzeba było obniżyć wysokość zbiorów z 354 mil. q na 351 mil. q.

Po wprowadzeniu tych zmian otrzymamy jako zbiór światowy sumę 1.210 milionów kwintali, wysokość dotychczas nie notowaną.

Obecnie rozporządzamy już oficjalnymi danymi wywozu za pierwsze trzy miesiące kampanii zbożowej 1938/1939 roku. Wynika z nich, że wywóz w tym okresie był większy niż w roku poprzednim za tenże czas. Posługując się zaś danymi z pism fachowych, stwierdzamy, że i nadal jest on wyższy a mianowicie od początku kampanii do końca grudnia wywieziono w mil. q:

1938/39	59,8	1934/35	60,1
1937/38	53,8	1933/34	59,9
1936/37	62,2	1932/33	66,8
1935/36	56,3	1931/32	90,3

Najwyższą pozycję wywozu w tym okresie zanotowano w Kanadzie, zaś zwiększenie zapotrzebowania przejawia głównie Anglia i Irlandia oraz Niemcy.

Wysokość zbiorów innych zbóż, grających, u nas, zwłaszcza rolę niemniej ważną jak pszenica, jest już również znana.

Zbiory żyta na półkuli północnej są bardzo dobre i niższe jedynie nieco od rekordowych zbiorów z roku 1933. Jak wiadomo, największymi producentami tego zboża są Niemcy i Polska i tak w jednym jak i drugim kraju osiągnięto znakomite wyniki. Światowa produkcja żyta przedstawia się w sposób następujący w mil. q:

Rok		Europa	Ameryka Północ.	Pozostałe kontyn.	Ogółem (bez Z.S.R.R.)
	1938	242	16	7	265
	1937	206	14	6	226
	1936	214	8	6	228
średnia	1931—35	228	10	5	244
„	1926—30	221	14	4	239

Produkcja europejska stanowi, jak widać z powyższego zestawienia, ponad 90% całej produkcji światowej — bez produkcji Rosji Sowieckiej, co do której brak danych. Również i w produkcji jęczmienia Europa odgrywa bardzo dużą rolę, jednakże nie tak przeważającą jak w wypadku żyta, wynosząc tylko około 50% zbiorów światowych. W roku bieżącym (gospodarczym) i tu, tak jak i w dwóch poprzednio omawianych wypadkach, osiągnięte rezultaty są wybitnie dobre

i przewyższają w Europie o 14% zbiory z roku poprzedniego. Zebrano mianowicie: w 1938 r. 173,7 mil. q, gdy w 1937 — 151,8 mil. q, zaś średnia z lat 1932 — 1936 wynosi 159,6 mil. q, a średnia 1927-31 — 162,1 mil. q. Z zestawienia tego wynika, że aż do roku ostatniego występowało stałe zmniejszanie się produkcji jęczmienia, powodowane zmniejszaniem się zbiorów w kilku państwach jak np. w Rumunii, będącej największym eksporterem w Europie. Bardzo dobre zbiory tego zboża osiągnięto: w Niemczech 44,8 mil. q przy 38,9 mil. q w roku 1937, w Bułgarii 13,6 przy 11,0 w roku zeszłym, we Francji 12,7 — 10,2 w 1937 r. oraz w Polsce i Jugosławii. W Ameryce Północnej zbiory przewyższają o około 17% zbiory z roku 1937 — przeciwnie w Azji zebrano mniej niż w roku poprzednim. Zbiory światowe jęczmienia obliczane są w następujących wysokościach (w mil. kwintali):

Rok	Europa	Ameryka Północna	Azja	Afryka	Ameryka Połudn. i Austral.	Ogółem bez Z.Z.S.R.
1938	174	78	78	20	10	360
1937	152	67	81	19	10	329
Średnia 1932—1936	160	60	71	24	11	326
Średnia 1927—1931	162	83	68	22	8	343

Oczywiście nie są to obliczenia definitywne i należy się jeszcze spodziewać pewnych zmian. Dotyczy to zresztą wszystkich obliczeń zbiorów.

W bardzo podobny sposób ukształtowały się zbiory owsa, którego produkcja w państwach europejskich jest również bardzo wysoka. I tu obserwujemy lekkie obniżanie się jej, wywołane głównie wzrastaniem produkcji lepiej opłacających się zbóż jak i częściowo wzrostem motoryzacji. Jednakże ostatnie zbiory okazały się znacznie lepsze od poprzednich i wyniosły w państwach najwięcej produkujących: w Niemczech 67,1 mil. q (63,3 w 1937 r.), we Francji 54,5 mil. q (43,5), w Polsce — 26,0 mil. q (23,4). W państwach o mniejszej produkcji na ogół również wystąpił wzrost. W Ameryce Północnej, której produkcja owsa nieomal dorównywa produkcji europejskiej, otrzymano rezultaty bardzo zbliżone do zeszłorocznych, nieco tylko wyższe:

Lata	Europa	Ameryka Północ.	Inne kontyn.	Ogółem bez Z.S.R.R.)
1938	270	211	22	503
1937	247	210	20	477
średnia 1932—1936	256	183	20	459
„ 1927—1931	264	231	21	516

CENY PSZENICY za q (= 100 kg) w złotych.

Okres	Buenos Aires	NewYork czerwona jaro-ozim.	Liverpool przecięt.	Hamburg Land-ware	Rotterdam	Przeciet. Warsza-wa-Pozn.
Przec. r. 1933/34	—	20.28	15.03	17.32	11.12	19.34
„ 1934/35	—	20.43	15.56	19.25	12.30	17.52
„ 1935/36	16.59	21.60	18.32	20.22	17.10	19.43
„ 1936 37	20.06	27.26	26.58	28.47	23.27	27.19
„ 1937/38	18.38	20.78	24.59	30.82	20.28	28.10
1938 r. 27. I	19.98	20.86	25.60	—	20.71	28.13
14-19. XI	8.96	15.58	13.16	15.37	9.81	19.54
21 26	8.55	15.27	13.35	15.26	9.69	19.54
28-3. XII	8.14	15.40	13.40	16.09	9.83	19.54
5-10	8.33	15.90	13.60	16.38	10.12	19.95
12-17	7.95	15.85	13.99	16.40	10.20	20.04
19-24	8 74	15.89	13.87	16.07	10.04	19.84
26-31	9.57	16.49	13.93	16.28	10.12	19.96
1939 r. 2-7. I	.	16.99	.	16.38	10.32	20.40

CENY ŻYTA za q (= 100 kg) w złotych.

Okres	Chicago Nr. 2	New York Nr. 2	Hamburg Western Rey (cif)	Przeciętn. Warszawa-Pozn.
Przec. r. 1933/34	14.21	12.66	10.07	14.44
„ 1934/35	—	13.77	12.22	14.97
„ 1935/36	—	12.40	11.23	13.07
„ 1936/37	—	22.74	21.85	21.19
„ 1937/38	15.06	17.52	23.66	21.85
1938 r. 27-1. I	15.88	17.50	22.82	22.79
14-19. XI	—	11.33	—	14.05
21-26	—	11.04	—	13.75
28-3 XII.	—	11.54	—	13.70
5-10	—	12.07	—	13.95
12-17	9.95	12.14	12.11	14.29
19-24	—	12.17	12.04	14.34
26-31	—	12.31	11.86	14.61
1939 r. 2-7. I	—	13.02	11.77	14.63

CENY OWSA za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago	Hamburg	Przeciętna Warszawa-Poznań
Przec. r. 1933/34	14.52	10.01	13.17
„ 1934/35	18.88	12.15	15.49
„ 1935/36	11.72	13.60	14.84
„ 1936/37	18.25	14.97	19.75
„ 1937/38	11.74	14.93	20.64
1938 r. 27-1. I	12.09	14.75	20.80
14-19. XI	10.44	12.35	15.23
21-26	10.43	12.33	15.08
28-3. XII	10.75	12.23	14.89
5-10	11.45	12.02	14.89
12-17	11.49	11.74	14.83
19-24	11.37	11.35	14.77
26-31	11.83	11.23	14.86
1938 r. 2-7. I	12.11	11.17	14.82

Na międzynarodowych rynkach zbożowych ostatnie tygodnie przyniosły pewną zwyżkę ceny pszenicy, najsilniej zaznaczyła się ona na

(Dokończenie na str. 16-ej).

PORÓWNAWCZE ZESTAWIENIE PRZEWOZÓW KOLEJOWYCH WAŻNIEJSZYCH ARTYKUŁÓW ROLNICZYCH ZA I KWARTAŁ 1935, 1936, 1937 i 1938 R. WEDŁUG DANYCH CENTRALNEGO BIURA STATYSTYCZNEGO MIN. KOMUNIKACJI *).

Rok	Nadanie				Przyjęcie			
	w komunikacji wewnętrz.	do portów		za granicę	z portów		z zagranicy	Tranzyt
		Gdyni	Gdańska		Gdyni	Gdańska		
	Ton							
	Pszenica							
1935	64.864	—	9.903	304	—	116	—	46
1936	63.474	1	15.362	878	—	12	—	106
1937	70.045	—	3.501	1.235	—	619	—	4.561
1938	68.611	—	50	—	—	32	6.206	47
	Żyto							
1935	90.156	11.724	143.162	6.507	61	453	—	117
1936	59.995	—	50.298	4.506	—	—	—	60
1937	82.880	80	15.093	4.814	—	300	—	1.575
1938	75.761	—	449	—	—	538	—	6.596
	Owies							
1935	20.008	5	8.621	878	—	8	—	981
1936	15.196	—	12.449	1.017	—	23	—	266
1937	17.462	—	5.980	2.104	—	117	—	196
1938	23.407	1.612	2.625	30	—	3	—	172
	Jęczmień							
1935	25.665	—	48.242	580	—	89	5	222
1936	15.729	—	84.959	620	—	5	1	536
1937	27.825	30	44.912	1.914	—	660	—	824
1938	27.236	5.135	33.881	341	—	61	1	1.372
	Mąka zbożowa							
1935	139.517	25	5.865	570	30	105	—	2.328
1936	152.502	918	18.220	9.825	47	91	—	420
1937	157.163	765	19.891	2.324	30	89	15	507
1938	169.517	75	6.306	13.950	5	58	—	833
	Otręby							
1935	53.620	45	3.021	—	43	45	—	6.510
1936	56.343	—	21.953	226	—	136	—	5.717
1937	54.022	—	8.018	—	—	140	—	11.082
1938	54.911	—	1.167	15	—	63	30	6.910
	Ziemniaki świeże							
1935	12.073	—	2.301	3.856	—	7	—	6.002
1936	18.058	2.448	487	7.615	—	—	—	14.380
1937	29.430	977	3.428	12.592	67	91	33	3.996
1938	27.941	320	2.231	13.950	59	107	5	34.636
	Bydło rosłe							
1935	18.944	—	933	1.023	—	1	—	183
1936	20.407	—	49	533	—	—	—	194
1937	18.050	—	8	1.576	—	—	4	119
1938	19.143	3	—	3.160	—	—	240	38
	Trzoda chlewna							
1935	14.786	—	490	2.793	—	3	—	176
1936	14.915	8	457	3.151	—	—	—	924
1937	15.677	—	315	5.106	—	—	—	1.171
1938	14.812	2	—	6.486	—	—	—	173
	Drzewo nieobrobione							
1935	217.469	565	19.685	44.986	5	85	34	9.991
1936	247.618	548	42.487	45.911	52	80	65	9.356
1937	363.308	114	24.827	39.889	—	81	897	5.134
1938	426.683	573	15.401	36.151	86	258	46	17.085
	Drzewo obrobione							
1935	124.950	17.214	89.233	17.608	63	313	1.076	63.192
1936	161.526	41.497	120.278	26.794	96	340	272	50.528
1937	185.320	18.175	163.733	25.008	5	449	1.223	103.415
1938	189.603	29.627	86.033	14.103	55	878	772	44.908

*) Zestawienia przewozów ważniejszych artykułów rolniczych podawane dotychczas w „Życiu Rolniczym" miesięcznie będą na przyszłość podawane kwartalnie.

RUCH CEN

(Ceny z przed tygodnia w nawiasach)

I. Zboża. Urzędowe notowania dolnej granicy cen za 100 kg. w złotych, loco wagon w dniu 16 stycznia 1939 roku.

	Warszawa	Poznań	Bydgoszcz	Katowice	Kraków	Lwów	Lublin	Wilno
Pszenica jednolita .	20.50 (20.75)	18.50 (18.50)	19.00 (18.75)	(21.00)	21.75 (21.50)	20.25 (20.00)	21.75 (21.50)	(20.50)
„ zbierana .	20.00 (20.25)	—	—	(20.25)	20.25 (20.00)	19.25 (19.00)	20.00 (20.00)	(18.50)
Żyto	14.50 (14.50)	14.50 (14.50)	14.60 (14.50)	(15.75)	16.00 (16.00)	14.75 (14.75)	14.50 (14.25)	14.25 (14.50)
Owies	15.50 (15.50)	14.35 (14.35)	14 50 (14.80)	(16.50)	17.25 (17.25)	(16.75)	15.75 (15.50)	14.00 (14.25)
Jęczmień browarny.	17.75 (17.75)	16.75 (16.75)	17.00 (17.00)	—	17.00 (17.00)	(19.75)	17.50 (17.50)	—
„ kaszany .	16.75 (16.75)	16.00 15.75)	16.75 (16 50)	(17.50)	16.00 (16.00)	(17.00)	14.75 (15.00)	15.75 (15.50)

II. Notowania zagranicznych giełd zbożowych (za 100 kg. w złotych)

	Chicago	Winnipeg	Liverpool	Rotterdam	Buenos Aires
Pszenica . . .	13 36 (13.29)	12.10 (12.19)	14.01 (13.92)	10.22 (10.36)	9.11 (8.41)
Żyto	9.66 (9.92)	8.87 (8.98)	—	—	—
Jęczmień . . .	12 26 (13.48)	9.41 (9.58)	—	—	—
Owies	10.61 (10.97)	10.60 (10.97)	—	—	6.31 (5.65)

III. Inne ziemiopłody i przetwory (w Warszawie)

Groch polny	23.50 (23 50)
„ Wiktoria	31.00 (31.00)
„ Folgera	27.00 (27.00)
Łubin niebieski	11.00 (10.25)
„ żółty	—
Rzepak zimowy	52.00 (48.00)
Rzepik „	45.00 (43.00)
Rzepak letni, ...	47.00 (42.50)
Rzepik „	—
Siemię lniane	53.00 (53.00)
Koniczyna czerwona surowa bez kanianki	80.00 (80.00)
„ „ „ „ o czyst. 97%	110.00 (100.00)
Koniczyna biała surowa bez kanianki	265.00 (265.00)
„ „ „ „ o czyst. 97%	315.00 (315.00)
Mak niebieski	96.00 (90.00)
Ziemniaki jadalne	—
Wyka	20.00 (20.00)

Peluszka	22.00 (22.00)
Seradela	20 50 (21.50)
Gryka	18 50 (18.50)
Mąka pszenna gat. I 0 — 65% . .	35.00 (35.00)
„ „ „ II 30 — 65% . .	30.50 (30.50)
„ „ „ III 65 — 70% . .	19.50 (19.50)
Mąka żytnia gat. I 0 — 50% . .	25.25 (25.25)
„ „ razowa 0 — 95% .	19.75 (19.75)
Otręby pszenne grube . . .	12.50 (12.50)
„ „ średnie . . .	11.50 (11.50)
„ „ miałkie . . .	11.50 (11.50)
Otręby żytnie	10.50 (10.50)
„ jęczmienne . . .	9.75 (9.75)
Makuchy lniane	23.50 (23.25)
„ rzepakowe . . .	15.25 (15.00)
Słoma żytnia prasowana . . .	4.25 (4.25)
Siano słodkie prasowane . . .	7.50 (7.50)

IV. Zwierzęta rzeźne (za 1 kg. żywej wagi w groszach)

	Warszawa	Poznań	Lublin	Łódź	Lwów	Kraków
Woły I kl. (dobrze opasione) mięsne	80 — 85	64 — 70	—	—	—	60 — 67
„ II kl. (średnio opasione) „	65 — 75	50 — 58	—	—	—	53 — 60
„ III kl. (mało opasione) „	54 — 57½	36 — 40	—	—	—	45 — 53
Krowy I kl.	81 — 91	62 — 72	60 — 70	82 — 88	51 — 55	55 — 65
„ II kl.	60 — 69	48 — 58	40 — 50	65 — 68	45 — 48	50 — 55
„ III kl.	52 — 55½	20 — 30	25 — 40	—	25 — 26	40 — 50
Cielęta ponad 60 kg. . .	90 —115	82 — 90	69 — 72	—	65 — 70	95 —107
„ „ 40 kg. . .	75 — 88	72 — 80	61 — 68	70 — 82	55 — 62	85 — 95
„ „ 30 kg. . .	—	62 — 70	52 — 62	—	—	70 - 85
Owce młode pełnomięsiste . .	—	64 — 72	—	—	—	—
„ stare małomięsiste . .	55	—	—	—	—	—
Świnie słoninowe ponad 180 kg. .	103 —107	—	97 —104	104 —112	—	—
„ „ „ 150 kg. .	101 —105	104 —106	95 —100	101 —107	90 — 95	102 —113
„ „ poniżej 150 kg. .	97 —101	—	89 — 95	98 —106	—	—
„ mięsne ponad 110 kg. .	92 — 97	100 —103	81 — 95	90 — 97	75 — 85	90 —102
„ „ 80 — 110 kg. .	85 — 92	96 — 98	75 — 83	90 — 95	—	80 — 92
Bydło chude	35 — 41	—	—	—	—	—

V. Ryby (w Warszawie)

Hurtowe notowania ryb za 1 kg. w złotych (ceny detalicznie w nawiasach): karp 1,525 (1,80) niezależnie od wielkości, szczupak żywy 2.20 — 2.40 (2.60 — 2.80), śnięty wybór 2.00 — 2.20 (2.40 — 2.60), średni 1.60 — 1.80 (2.00 — 2.20), lin żywy 1.40 — 2.00 (1.80 — 2.40), karaś żywy 1.50 — 2.00 (1.90 — 2.40), leszcz wybór 1.60 — 1.80 (2.00 — 2.20), średni 1.30 — 1.50 (1.60 — 1.80), sandacz jeziorowy 3.25 — 3.50 (3.60 — 3.80), średnica 1.00 (1.20 — 1.25), drobnica 0.60 — 0.70 (075 — 0.85).

Dowieziono karpi 61 tys. kg., ryb rzecznych 45 tys. kg. Remanent 8 tys. kg.

VI. Nabiał i jaja (w Warszawie)

Hurtowe notowania masła za 1 kg w złotych: masło wyborowe w beczkach i blokach 3,20, wyborowe w drobnym opakowaniu firmowym 3,30, deserowe mleczarskie II gat. 2,90, solone mleczarskie 2,80, osełkowe 2,40. W detalu o 10—15% drożej.

Jaja świeże za 1 kg w złotych (ceny detaliczne w nawiasach): I gat. 2,15 (2,50), II gat. 1,75 (1,90), wapnowane 1,40 (1,65).

Śmietana homogenizowana 1,50, zwykła 1,40 w hurcie. Mleko na miarę w hurcie 0,20, w półhurcie 0,25 za litr.

VII. Warzywa (w Warszawie)

Hurtowe notowania za 100 kg. w złotych: brukiew 4.50 — 5.50, buraki 7.00 — 8.00, cebula 8.00 — 9.00, II gat. 6.00 — 7.00, chrzan 65.00 — 80.00, cykoria 70.00 — 80.00, kapusta biała 12.00 — 13.00, brukselska 70.00 — 80.00, czerwona 15.00 — 17.00, włoska 7.00 — 8.00, marchew 3.00 — 4.00, pietruszka 9.00 — 12.00, selery 10.00 — 12.00, II gat. 6.00 — 8.00, szczaw 200.00 — 225.00, szpinak 35.00 — 45.00, ziemniaki 6.50 — 7.00. Za 100 pęczków lub sztuk: kalafiory 30.00 — 35.00, II gat. 15.00 — 20.00, kapusta biała 20.00 — 30.00, czerwona 15.00 — 17.00, włoska 13.00 — 20.00, majeranek 10.00 — 13.00, pietruszka naciowa 20.00 — 25.00, pory 25.00 — 35.00, sałata 35.00 — 45.00, szczypiorek 20.00 — 25.00.

VIII. Len (w Wilnie)

Hurtowe notowania lnu za 1000 kg. w złotych: len standaryzowany: trzepany Wołożyn 1.880 — 1.920, Miory 1.680 — 1.720, len niestandaryzowany: trzepany Horodziej 2.000 — 2.040, Wołożyn 1.700 — 1.740, Miory 1.300 — 1.340, czesany Horodziej 2.220 — 2.260, kądziel horodziejska 1.600 — 1.640, kądziel grodzieńska 1.320 — 1.360, targaniec moczony 680 — 720, targaniec Wołożyn 880 — 920.

IX. Nawozy sztuczne (w styczniu 1939 r.)

1. *Nawozy azotowe* Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach i Chorzowie. Ceny rozumieją się za 100 kg. (oprócz azotniaku granulowanego) w złotych, siarczan amonu i wapnamon luzem, azotniak granulowany w bębnach, pozostałe w workach. Azotniak mielony 21% — 24.30, granulowany zł. 1.16 za 1 kg.%; siarczan amonu mielony 20,6%—21,90, krystaliczny 21,%—22,50, wapnamon 15,5%—16,60, saletrzak mielony 15,5% 21,00, granulowany 15,5%—22,20, saletra wapniowa 15,5%—24,90, saletra sodowa 15,5%—25,80, superfomasyna azotniakowana (9% azotu, 12% kwasu fosfor.) — 19,50.

Ceny rozumieją się przy dostawie w ładunkach wagonowych (co najmniej 10 ton) franco stacja odbiorcza kolei normalnotorowych. Przy dostawie co najmniej 5 ton, a poniżej 10 ton, do każdych 100 kg. brakujących do 10 ton dopłaca się 60 groszy bez względu na odległość. Przy dostawie poniżej 5 ton ceny podane obowiązują loco wagon stacja załadowcza Chorzów wzgl. Mościce—Fabryka.

Do każdego pełnego wagonu (10 ton) azotniaku mielonego i supertomasyny azotniak. dodaje się ubranie ochronne i jedną parę okularów.

Przy zapłacie gotówką o 3,5% taniej. Przy kredycie oprocentowanie o 0,5% wyżej od Banku Polskiego.

2. *Nawozy potasowe* (za 10 ton w złotych franco stacja załadowcza Kałusz względnie Stebnik, luzem):
   a) woj. warszawskie, łódzkie i kieleckie: kainit 10% — 236, sól potasowa 20% — 725, sól potasowa 40% — 1.600 kalimagnezja 18% — 900, 40% sól potasowa boraksowana 1.700.
   b) woj. lubelskie i wołyńskie: kainit 10% —213, sól potasowa 20% — 695, sól potasowa 40% — 1.630, kalimagnezja 18% — 820, 40% sól potas. boraksowana 1.630.
   c) woj. białostockie, nowogródzkie, wileńskie i poleskie: kainit 10% — 191, sól potasowa 20% — 660, sól potasowa 40% — 1.440, kalimagnezja 18% — 740, 40% sól potasowa boraksowana 1.540
   d) woj. pomorskie, poznańskie i śląskie: kainit 12% — 309, kainit 14% — 354, sól potasowa 20% — 725 sól potasowa 40% — 1.700 kalimagnezja 18% — 900, 40% sól potas. boraksowana 1.700.
   e) woj. krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie: kainit 10%—236, sól potasowa 20%— 725 sól potasowa 40% — 1.600, kalimagnezja 18% — 900, 40% sól potasowa boraksowana 1.700.

Na żądanie towar może być dostarczony w workach jutowych za dopłatą zł. 1.20 za worek. Przy zapłacie gotówką o 3½% taniej.

3. *Nawozy fosforowe* (za 100 kg. w złotych, luzem, franco stacja odbiorcza, przy wysyłkach co najmniej 10 ton):
   a) superfosfat mineralny: 16%—9,95, 18%—11,20.
   b) superfosfat kostny: 16%—11.80, 18%—13.25.
   c) superfosfat amoniakalny: $^4/_{12}$%—11,90; $^6/_{12}$%—14,00.

Przy wysyłkach poniżej 10 ton, ale nie mniej, niż 5 ton, dolicza się 60 groszy za każde brakujące 100 kg. Przy wysyłkach poniżej 5 ton ceny rozumieją się franco magazyn fabryki. Towar może być dostarczony w workach jutowych po cenie 1,15 zł. za worek. Przy zapłacie gotówką o 3% taniej.

X. Węgiel cement, wapno, żelazo

Ceny Związku Gospodarczego Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, agentura w Warszawie (ul. Kopernika 30) dla konsumentów:

Węgiel górnośląski 24,00—25,00, dąbrowiecki 24,00—25,50 za 1 tonę loco kopalnia. Ceny ważne w styczniu 1939 roku.

Cement zł 35,00 za 1 tonę loco cementownia.

Wapno kieleckie loco wapienniki za 1 tonę: Jaworznia i Sitkówka zł 25,00.

Żelazo za 100 kg handlowe zł 32,00, bednarka zł 37,50.

rynku w New Yorku, gdzie na 1 kwintalu cena wzrosła o 1 zł 40 gr. Na rynkach europejskich wzrost cen waha się między 50 gr a 1 zł na kwintalu, a na rynkach polskich utrzymuje się około 50 gr. Jednakże w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego spadek cen w Polsce jest mniejszy niż na rynkach międzynarodowych za wyjątkiem jedynie giełdy w New Yorku.

Ceny żyta w okresie sprawozdawczym silnie wzrosły na rynku w New Yorku, na rynkach polskich w ciągu ostatnich czterech tygodni ceny mają lekką tendencję zwyżkową.

Na rynku owsa ceny w Ameryce lekko wzrastają, przeciwnie — na rynkach europejskich nadal występuje zniżka; to samo dotyczy i rynków krajowych.

H. Himner

TECHNIKA PRODUKCJI ROLNEJ

Walka z wirusowymi chorobami ziemniaków

Na terenie naszego kraju zaobserwowano w latach ostatnich znaczne wzmożenie porażenia ziemniaków znanymi już wirusowymi chorobami jak mozaika, kędzierzawka, liściozwój, zarówno jak i pojawienie się w naszych uprawach ziemniaczanych nowych chorób, jak miotlastość krzewów, z towarzyszącą jej wrzecionowatością kłębów, smugowatość łodyg i liści z przedwczesną opadziną tych ostatnich. W związku z panującą w roku obecnym w niektórych województwach posuchą choroby wirusowe ujawniły się w uprawach ziemniaczanych bardzo silnie. Na terenie sąsiadujących z nami Niemiec obliczają przeciętnie roczne straty, spowodowane wirusowymi chorobami ziemniaków, na 150—200 milionów marek. Należy przypuszczać, że w Polsce straty te sięgają przynajmniej połowy wymienionej kwoty, to znaczy 100 milionów złotych rocznie. Lata przyszłe są pod tym względem wielką zagadką, jednakowoż należy przypuszczać, że straty te wzrosną, zwalczanie bowiem chorób wirusowych ziemniaków stoi u nas na niskim poziomie, a są to choroby dziedziczne, potęgujące się w potomstwie.

Zwalczanie wirusowych chorób ziemniaków, jako głównej przyczyny wyradzania się naszych upraw ziemniaczanych, wymaga zgodnych wysiłków instytucji państwowych i społecznych, oraz rolników-plantatorów ziemniaków. Na odcinku państwowo-społecznym zachodzi potrzeba większej rozbudowy instytucji badawczych. Dla racjonalnego zaplanowania walki z wirusowymi chorobami ziemniaków nie posiadamy dotychczas dostatecznie opracowanych danych, dotyczących składu wirusowego odmian ziemniaków, uprawianych masowo w kraju, nie znamy stopnia wrażliwości i tolerancji tych odmian na poszczególne wirusy, nie znamy gatunków, biologii i zasięgów rozpowszechnienia owadów-przenosicieli wirusowych chorób i wielu innych okoliczności ważnych dla zwalczania wirusowych chorób ziemniaków. Żywimy nadzieję, że stworzenie specjalnego Instytutu Ziemniaczanego w Bydgoszczy oraz utworzenie Sekcji Ziemniaczanej w łonie Komisji Współpracy w Doświadczalnictwie zaradzi z czasem złemu przez skoordynowanie rozproszonych wysiłków poszczególnych osób i instytucji oraz wypracowanie naukowych podstaw racjonalnego zwalczania chorób wirusowych ziemniaków.

W niniejszym artykule pragniemy omówić zabiegi praktycznego zwalczania wirusowych chorób ziemniaczanych, stosowane bezpośrednio przez rolników-plantatorów ziemniaków.

Podstawowym warunkiem zdrowych plantacji jest użycie zdrowych sadzeniaków. W poprzednim artykule („Życie Roln." nr 44 z ub. r.) wskazywaliśmy na konieczność produkcji zdrowych sadzeniaków we własnym gospodarstwie. Świeżo nabyte kwalifikowane sadzeniaki nie dają całkowitej gwarancji ich zdrowotności, którą należy sprawdzić i ulepszyć przed użyciem sadzeniaków do masowego obsadzenia pól. Rozmnażając materiały nasienne we własnym gospodarstwie, przede wszystkim musimy stosować oczyszczanie plantacji z chorych roślin (selekcja negatywna). Jak wynika z ostatnich badań zagranicznych, przenosicielem większej części wirusów, powodujących wymienione na początku choroby, jest mszyca brzoskwiniowa „Myzus persicae" Inne gatunki mszyc, żerujących na ziemniakach, jak również niektóre pluskwiaki, cykadki (skoczki) i inne owady również posiadają zdolność przenoszenia niektórych wirusów z roślin chorych na zdrowe. Biologia mszycy brzoskwiniowej i rola jej jako przenosiciela wi-

rusów są najlepiej poznane, wobec czego streścimy je tutaj.

Myzus persicae składa jaja w jesieni na drzewach brzoskwiniowych i morelowych, na których te jaja zimują. Stwierdzono także zimowanie jaj w cieplarniach i na niektórych chwastach w polu. Wiosną, po wylęgnięciu jaj i rozmnożeniu się pierwszych generacji, uskrzydlone mszyce przenoszą się na żerowanie na wschodzące rośliny ziemniaków. Wędrując z roślin zakażonych wirusami na rośliny zdrowe, mszyce zakażają te ostatnie. Ziemniaki są najliczniej porażone mszycami w pierwszej połowie lata. Deszcze, wiatry i zimna powstrzymują rozwój mszyc. Wczesną jesienią mszyce składają jaja na zimę i zanikają.

Z biologii mszyc wynika, że zabieg oczyszczania plantacji ziemniaczanych z chorych roślin będzie racjonalny tylko wtedy, jeżeli uskutecznimy go jak najwcześniej, ażeby usunąć z pola chore krzewy wraz z kłębami przed przeniesieniem wirusów przez mszyce z roślin chorych na zdrowe. Usuwanie chorych roślin należy zaczynać zaraz po wzejściu ziemniaków i powtarzać co 2 tygodnie na nowo. Wtórne zakażenie zdrowych roślin nie zawsze objawia się na krzewach w tym samym roku. Chcąc częściowo zapobiec nawiedzaniu przez mszyce plantacji nasiennych, należy zakładać je z dala od sadów w miejscach mało zachwaszczonych, wystawionych na panujące wiatry oraz zraszać plantacje kilkakrotnie płynami mszycobójczymi. Masowe zraszanie jako zabieg kosztowny jest w naszych warunkach trudno wykonalne, lecz przy produkcji wyjściowych materiałów nasiennych powinno być stosowane. Ostatnio w Niemczech podnoszona jest sprawa zwalczania mszyc w ich leżach zimowych za pomocą zraszania płynami, zabijającymi jaja mszyc. W latach ostatnich w Niemczech i Rosji prowadzone są próby z późnym sadzeniem ziemniaków, wpływającym na nie uzdrawiająco. Ziemniaki wysadzone w drugiej połowie lipca, wyrastając późno, mijają się w czasie z główną populacją uskrzydlonych mszyc i uchodzą od porażenia przez nie. O ile zabieg późnego sadzenia, zamieniający odmiany średnio-wczesne i średnio-późne na późno-dojrzewające, wykaże swą celowość przeciwwirusową, rozstrzygną w przyszłości próby doświadczalne, a na razie trudno go zalecać w praktyce.

To samo dotyczy zabiegów przyśpieszania rozwoju ziemniaków tak zwanej jaryzacji, polegającej na podkiełkowaniu ziemniaków w drugiej połowie zimy i przetrzymaniu ich przez kilka tygodni na rozproszonym świetle w temperaturze 5—8° C w celu wykształcenia świetlnych pędów. Ziemniaki jaryzowane przechodzą poszczególne stadia wzrostowe i dojrzewają znacznie wcześniej aniżeli ziemniaki niejaryzowane. Jaryzacja stosowana dość szeroko przy produkcji wczesnych jadalnych ziemniaków według niektórych autorów również wpływa dodatnio na zdrowotność ziemniaków prawdopobnie wskutek tego, że kłęby dojrzewają wcześniej, zanim wirusy z liści dotrą do nich.

W naszych próbach, przeprowadzonych w 1937—38 r., jaryzacja 20 odmian nie zmieniła ich stanu zdrowotnego w roku doświadczenia, natomiast znacznie przyśpieszyła dojrzewanie wczesnych odmian. Tak np. jaryzowana odmiana Voran zakwitła o 4 tygodnie wcześniej, a dojrzała o 3 tygodnie wcześniej od niejaryzowanej. Wpływ jaryzacji na zdrowotność potomstwa ziemniaków wykażą dalsze próby. Dodatni wpływ na zdrowotność plantacji ziemniaczanych wywiera dobre wysortowanie sadzonek. Sadzonki powinny być średniej wielkości, nieuszkodzone, o kształtach typowych dla poszczególnych odmian. Kłęby drobne najczęściej pochodzą z chorych lub wyrodzonych krzewów. Kłęby nienormalnie wydłużone, zwłaszcza od strony przyczepu (wrzecionowate, gruszkowate) są często nosicielami wirusu miotlastości.

Najlepszym sposobem dochowania się zdrowych sadzeniaków ziemniaczanych we własnym gospodarstwie jest metoda odosobnionych poletek z zastosowaniem pozytywnej i negatywnej selekcji. Podamy tutaj po krótce sposób postępowania. Z uprawy ziemniaczanej najzdrowszej wybieramy i wyznaczamy krzewy najzdrowsze, średnie, typowe i plon spod nich wykopujemy w osobne woreczki na 2-3 tygodnie przed ogólnymi wykopkami. Kłęby z poszczególnych krzewów wysadzamy rodzinami, izolując je od siebie kilkometrową przestrzenią najlepiej w zbożach (potomstwo jednego krzewu stanowi rodzinę). W czasie wegetacji przeprowadzamy kilkakrotnie inspekcję poszczególnych rodzin i jeżeli stwierdzimy, że jeden krzew z rodziny jest wirusowo-chory, to usuwamy całą rodzinę. Plon ze zdrowych rodzin zmieszany razem stanowi wyjściowy materiał do obsadzenia nasiennego poletka w trzecim roku selekcji krzewowej. Na poletku nasiennym prowadzimy selekcję negatywną, usuwając jak najwcześniej krzewy chore i podejrzane. Plon z nasiennego poletka służy do obsadzenia użytkowych plantacji ziem-

niaczanych. Oczywiste jest, że w przebiegu selekcji krzewowej i rozmnożenia należy zraszać ziemniaki kilkakrotnie płynami mszycobójczymi lub lepiej cieczą bordoską z dodatkiem preparatów nikotynowych. Przyjmując pod uwagę trudności diagnostyki chorób wirusowych ziemniaków oraz możliwość pomieszania objawów wirusowych z objawami innych chorób ziemniaków, należy korzystać z pomocy fachowej wykwalifikowanych pracowników izb rolniczych. Poletka nasienne należy zgłaszać do kwalifikacji izbom rolniczym.

Dr P. Leszczenko

Eksport koni do Bułgarii w roku 1938

Rok 1938 należy uważać za bardzo pomyślny pod względem uzyskania rynku bułgarskiego dla naszych koni.



Typ konia pociągowego eksportowanego do Bułgarii.

W lipcu wywieźliśmy do Bułgarii około 40 koni typu cięższego pociągowego z terenu Wileńszczyzny, w końcu października komisja bułgar-



Typ konia pociągowego eksportowanego do Bułgarii.

ska zakupiła dziewięć koni wysokowartościowych wierzchowych dla celów reprezentacyjnych i sportu, oraz cztery koniki huculskie dla dzieci królewskich. W końcu grudnia Bułgarzy dokonali ponownego zakupu koni pociągowych w ilości stu koni dla artylerii. Dowodzi to, że pierwszy



Jeden z koni wierzchowych eksportowanych do Bułgarii.

próbny zakup tego typu koni, przeprowadzony w lipcu, dał dobre wyniki.



Konie wierzchowe zakupione przez komisję bułgarską przed załadowaniem.

Konie nasze są bardzo cenione w Bułgarii ze względu na ich wytrzymałość, niewybredność na

paszę i wartość jako koni pośpieszno-pociągowych. Zyskanie rynku bułgarskiego ma jeszcze to duże znaczenie, że może on być stałym rynkiem naszego zbytu i należy się liczyć z zwiększeniem zapotrzebowania na konie pociągowe w latach przyszłych. Nawiązane stosunki z władzami bułgarskimi są jak najlepsze. Władze bułgarskie przekonały się, że mogą kupić u nas potrzebny dla nich materiał koni, że konie te będą rzeczywiście dobre i prędko aklimatyzują się w Bułgarii. Jeżeli wziąć pod uwagę, że dotychczas do Bułgarii dostarczały koni wyłącznie Węgry i Jugosławia, kraje mające znacznie dogodniejsze warunki dostawy ze względu na bliskość, oraz że od szeregu lat kraje te miały wyrobione stosunki handlowe, to wynik naszego eksportu w roku 1938 ma jeszcze większe znaczenie.

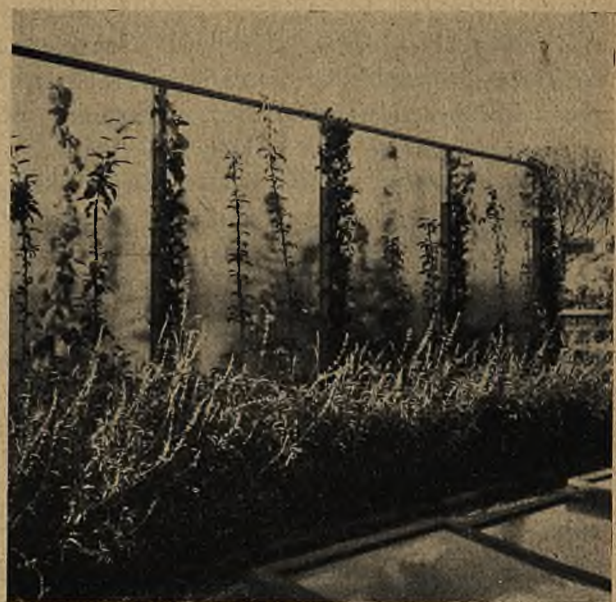
K. Wisłouch

Wrażenia z wystawy ogrodniczej w Essen w 1938 r.

W roku 1938 została zorganizowana w Essen, na pięknych terenach Gruga-parku, wystawa ogrodnicza. Była ona przeglądem tej gałęzi gospodarczej Niemiec, ze specjalnym uwzględnieniem ogrodnictwa ozdobnego.

Wśród wspaniale rozplanowanych kwietników, bijących fortann, pergoli i malowniczych zakątków rozmieszczono w halach i na terenach otwartych cały szereg działów, wśród których nie trudno było dopatrzyć się szczegółów ciekawych i pouczających. Najbardziej na uwagę zasługiwały bardzo pomysłowe narzędzia ogrodnicze, mające na celu ułatwienie i usprawnienie pracy w ogrodzie. W ogóle odnosiło się wrażenie, że myślą przewodnią całej wystawy było zademonstrowanie zwiedzającym, w jaki sposób należy pojmować pracę ogrodników, aby w najbardziej ekonomiczny sposób osiągnąć największe efekty pod względem wydajności, estetyki i porządków w ogrodzie.

W dziale inspektów i hodowli szklarniowej zwracało uwagę specjalne szkło, zwane przez Niemców „Gartenklarglas", stosowane również i na ściany zasłonowe dla ochrony przed wiatrem np. delikatniejszych gatunków drzew owocowych szpalerowych, szczególnie tam, gdzie klimat jest ostrzejszy. Szkło to na pierwszy rzut oka robi wrażenie matowego, a tym samym mniej przepuszczalnego dla promieni słonecznych. Tak jednak nie jest. Strona zewnętrzna takiej płyty jest gładka, wewnętrzna zaś falowana w różnych kierunkach. Dzięki temu światło, przechodząc przez szybę, pada na rośliny plamami ciemniejszymi i jaśniejszymi, które przesuwają się wraz z promieniami słonecznymi w związku z ruchem ziemi. Jest to jakby „masaż świetlny", który ma być bardzo korzystny dla roślin. Wobec tego zbyteczne już się staje cieniowanie, ponieważ ruch promieni słonecznych i następujących po nich plam ciemnych uniemożliwia przypalanie się roślin. Według doświadczeń ogrodników niemieckich, stosunek sumy plam jasnych do sumy plam ciemnych jest optymalny dla rozwoju roślin, przy tym temperatura w inspekcie czy szklarni jest wyższa o 1,2° C przy stosowaniu tych szyb, niż przy stosowaniu szyb zwykłych. Ogrodnicy twierdzą, że kwiaty, hodowane pod tymi szybami, mają bardziej intensywną barwę, że rzodkiewki o 5 dni, a sałata o 10 dni wcześniej nadają się do jedzenia. Ogólnie biorąc, wszystkie rośliny są lepiej rozwinięte, mają bardziej



„Gartenklarglas".

jędrny wygląd i dają wcześniejsze plony. Te wybitne rezultaty prawdopodobnie osiągane są dzięki temu, że szkło to, będące niewątpliwie stopem, który pod względem chemicznym i sposobu wyrabiania stanowi sekret produkującej je fabryki, posiada specjalne właściwości rozszczepiania promieni słonecznych i kumulowania dodatniego działania najważniejszych dla rozwoju roślin elementów widma.

Spośród środków pomocniczych, zalecanych

do usprawnienia wydajności gleby, reklamowany był „Huminal", który ma zawierać 60% czynnych organicznych substancyj. Rozsiany w glebie zaszczepia w nią drobnoustroje, potrzebne



Przekrój pryzmy kompostowej.

do życia roślin. Tenże „Huminal", łącznie ze środkiem „Hakaphos", ma całkowicie zastąpić nawóz koński. „Hakaphos" jest mieszanką soli potasowych, fosforowych i azotowych. Sam „Hakaphos" z bardzo dobrymi wynikami, według ogrodników niemieckich, stosuje się przy plantacjach warzywnych, szparagowych, porzeczkowych i agrestowych, w sadach i szkółkach owocowych oraz przy hodowli inspektowej i szklarniowej. Ponadto reklamowano cały szereg przeróżnych nawozów sztucznych, środków odkażających i owadobójczych, których wartość i skuteczność działania (jak również i przytoczonych powyżej) należałoby jednak zbadać doświadczalnie.

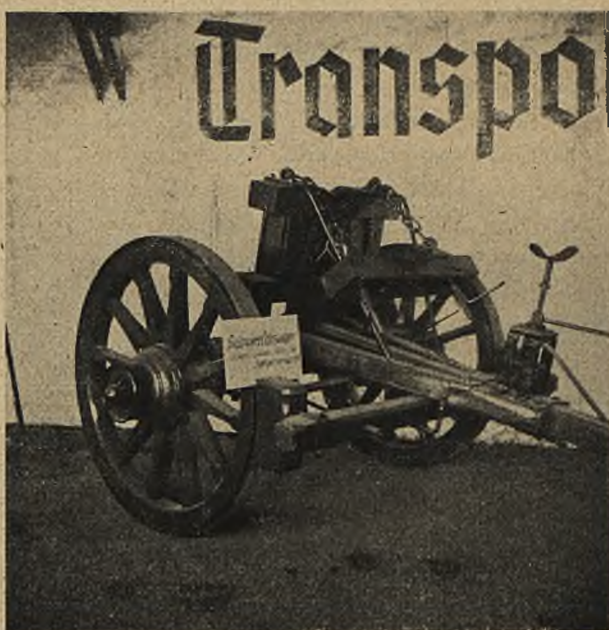
Na specjalne podkreślenie zasługuje dział kompostów. Załączona fotografia przedstawia przekrój jednego ze sposobów sporządzania kompostów, t.zw. szybkich kompostów torfowo-zielonych, które po trzech miesiącach fermentacji nadają się już do stosowania. Różne składniki układa się warstwami, np: a) miał torfowy, b) odpadki zielone, c) miał torfowy, d) ziemia, e) odpadki zielone, f) miał torfowy, g) liście, h) przykrycie ziemią; albo kilka warstw torfu, przekładanego na przemian zielskiem i przykrytego ziemią.

Na komposty takie można użyć następującego materiału: popiół z węgla brunatnego, szlam, igliwie, liście, darń, zielsko, siano, śmiecie, piasek, glina, torf. Należy uważać, żeby na przykład warstwa liści nie leżała na igliwiu, lub piasek na glinie; trzeba przekładać warstwy organiczne z nieorganicznymi na przemian, poza tym układanie warstw może być dowolne.

Mamy przykłady innego sposobu przygotowywania kompostu: 75 kg miału torfowego, 5 kg nawozu wapniowo-azotowego, z tym że azot jest podany w formie mocznika, 7 kg żużli Thomasa, 7 kg nawozu, który pod względem chemicznym jest siarczanem magnezowo-potasowym. $^1/_2$ m^3 ziemi, 300—400 litrów wody; albo 75 kg miału torfowego, 1,5 m^3 zielska, $^1/_3$ m^3 ziemi, 300 litr. wody. W obu powyższych wypadkach, według doświadczeń, kompost ten jest zdatny do stosowania po 7 tygodniach.

W dziale narzędzi ogrodniczych pokazano maszyny uniwersalne o napędzie motorowym, obsługiwane przez jednego robotnika, a wykonywujące szereg czynności zależnie od potrzeby. Tak więc można założyć korpus płużny z krojem lub pogłębiaczem, komplety przyrządów pielących, spulchniacze itp.

Wśród bogactwa narzędzi ręcznych wymienić należy wałek z osadzonymi czterema zębatymi kółkami, obracającymi się podczas przesuwania narzędzia po ziemi. Za kółkami zębatymi umieszczony jest w formie strzemiączka jednostronny nóż pielący, który gracuje międzyrzędzie.



Wóz do przewożenia drzew.

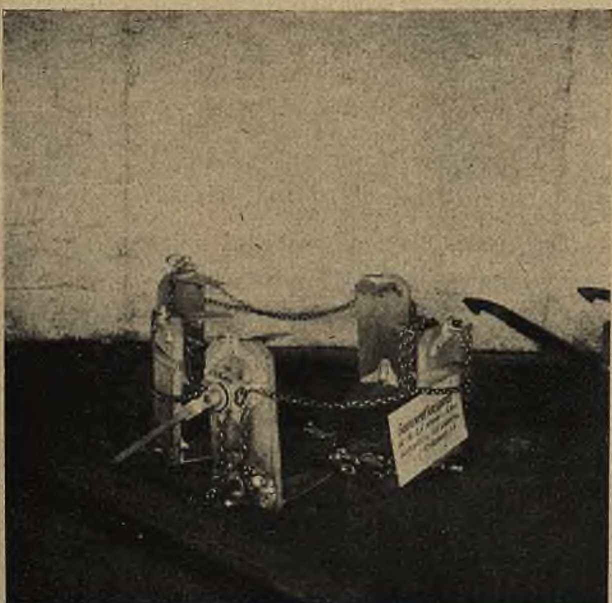
Ciekawą konstrukcję posiada ręczny siewniczek, wyposażony jednocześnie w przyrządy do formowania bruzdy, w którą wrzuca nasiona,

i znacznika, który kreśli następny rządek wysiewu. Siewniczek przedstawia dwie tarcze metalowe obrotowe, połączone ze sobą ścianką z otworami wysiewnymi, których wielkość może być regulowana zależnie od rodzaju nasion.

Wspomnieć również należy o grabiach i wałku, osadzonych na jednym stylisku, przyrządzie do wyrównywania kantów, rabat, lub zagonów (dwa noże, których płaszczyzny umieszczone są względem siebie pod kątem prostym), oraz świdrze do usuwania ostów, którego działanie polega na ujęciu chwastu w spirale narzędzia i wyrwaniu go.

Poza tym bardzo dużo różnego rodzaju grac, grabi, spulchniaczy, znaczników, piłek, skrobaczek, noży itp., o których z braku miejsca trudno jest pisać.

Z dużych narzędzi ciekawie przedstawia się wóz do przewożenia większych drzew, oraz aparat do umacniania systemu korzeniowego podczas transportu. Aparat ten to pięć ogromnych klepek, połączonych ze sobą łańcuchami, które za pomocą specjalnego mechanizmu zacieśnią się na bryle korzeniowej drzewa, nie pozwalając jej na rozsypywanie się w czasie transportu. Wóz do przewożenia drzew składa się z dwóch dużych masywnych kół i dyszla, na których umieszczono oparcia, podtrzymujące pień. Bryła korzeniowa w aparacie podtrzymującym pozostaje z tyłu wozu w powietrzu.



Aparat do umacniania bryły korzeniowej w czasie transportu.

Bez wątpienia ogromne znaczenie w każdej dziedzinie produkcji posiada standaryzacja materiału rynkowego, a więc i jego sortowanie. Na te rzeczy ogrodnicy niemieccy kładą wielki nacisk w swych gospodarstwach warzywnych, szkółkach i sadach. Zbieranie niedojrzałych



Drzewka formowane w szkółce.

cwoców wpływa ujemnie na jakość i wartość przetworów, niejednolity materiał w szkółce daje zbyt wielkie różnice we wzroście i owocowaniu sadu. Wszystkie te zagadnienia były bardzo ciekawie przedstawione obrazowo na przykładach, rysunkach, fotografiach i modelach plastycznych, z podkreśleniem, jak należy je ujmować właściwie i jak niektórzy wykonują je błędnie. Np. roczny cykl pracy w sadzie i jej wyniki przy dobrej i wadliwej gospodarce. Dobre wyniki osiąga się przez racjonalne przycinanie, skrobanie, bielenie, zraszanie, niszczenie szkodników (lepy) itp. Przy złej gospodarce drzewa dziczeją, posiadają dużo suchych gałęzi, zbiór owoców jest słaby, owoce zdrobniałe i pełne plam, wywołanych przez szkodniki.

Podobnie objęto oddzielnym działem zagadnienie transportu owoców. Zastosowanie umiejętnego układania ich w koszyczkach czy skrzynkach w umiarkowanej ilości zabezpiecza przed stratami podczas transportu. Przy przewożeniu jagodowych zalecane jest stosowanie ogumionych platform zamiast wozów.

W szkółkach owocowych pokazano drzewka o koronie na wysokości 1.50 i 2.00 m. Pierwsze z nich są obecnie uznane za najbardziej właściwe do sadzenia. Były również drzewka karłowe, formowane indywidualnie i w sznury.

Duży dział wystawy zajmowały ogródki działkowe, tak obecnie popularne na przedmieściach

większych miast europejskich, zwłaszcza niemieckich. Działki te składały się z małych pawilonów, otoczonych ogrodem, w którym uprawiane były niemal wszystkie rośliny ogrodowe. Każda działka to maleńkie królestwo ogrodnika-amatora, którego troskliwą rękę widać na wzorowo utrzymanych grządkach warzywnych, kwiatowych, krzewach i drzewach owocowych, odpowiednio prowadzonych i pielęgnowanych.

Z drobiazgów wystawowych, zasługujących na wzmiankę, wspomnieć należy o parawanach z płótna workowego, chroniących młode drzewka przed silnymi mroźnymi podmuchami wiatru, kapturkach z bibuły, zakładanych na roślinki, specjalnie wrażliwe na przymrozki. W hodowli szklarniowej goździków lub innych kwiatów o kruchych łodyżkach stosowano sznury w kratę, na których opierały się rośliny, unikając złamań.

Dróżki ogrodowe, utrzymane czysto i porządnie, wysypano żużlem, miałem węglowym, piaskiem, żwirem różnej wielkości, tłuczonym wapniakiem lub cegłą. Chodniki wyłożone płytami różnych wymiarów i kształtów. Obrzeżenia kwietników i trawników umocnione cegłą, bryłkami żużla, balami cementowymi lub z piaskowca, a nawet butelkami i pudełkami po konserwach. Pomysłów bardzo wiele, choć nie zawsze były szczęśliwe pod względem estetycznym. Nader efektownie wyglądał wielki trawnik strzyżony, obsiany w deseń trawami o różnych odcieniach i natężeniu zieleni.

W ten sposób w ogólnym zarysie przedstawiała się rewia ogrodnictwa niemieckiego. Może nie pokazano nic nadzwyczajnego, ale jednak w odniesieniu do naszych stosunków było tam bardzo wiele. Dobrze byłoby, aby u nas w kraju, zwłaszcza regionalnie, odbywały się wystawy ogrodnicze w rodzaju tej w Essen, na których nasi ogrodnicy mogliby współzawodniczyć ze sobą w rezultatach swej pracy i uczyć przez to innych.

Inż. Hanna Dudrewiczowa

ORGANIZACJE ROLNICZE, OŚWIATA, KULTURA

Instruktor rolny kierownikiem akcji postępu wsi*)

Wszelkie działanie, niezależnie od celu pracy, podlega tym samym prawom naturalnym. Filantrop i złoczyńca, mając na celu krańcowo różne zamierzenia, w swym działaniu używają tych samych metod postępowania: chcą osiągnąć swój cel optymalny, używając minimum swych sił i środków.

Zasadniczymi elementami wszelkiego działania są:

c e l p r a c y — ideał teoretyczny, wzorzec, do realizacji którego konieczne jest skupienie możliwych sił działania, któremu należy podporządkować wszystkie dążenia;

p l a n p r a c y — konkretne, szczegółowe wytyczne, ułożone na podstawie dokładnej analizy zjawisk, w należytej kolejności faz czy działów produkcji, rozdzielone w czasie i przestrzeni, przydzielone według poszczególnych określonych zadań oddzielnym jednostkom organizacyjnym władz według hierarchicznej zależności z określeniem kompetencji;

r e a l i z o w a n i e d ą ż e n i a opracowanego według planu pracy, opartego na wzorcowych normach, odnoszących się do poszczególnych funkcji (technika), jak i do całości działania (ekonomia);

k o n t r o l a o s i ą g n i ę ć skupiona w jednym ręku pozwala na maksymalne podciągnięcie zbiorowego działania do najwyższego poziomu.

Przeciwstawieniem powyżej opisanego, zorganizowanego działania może być działanie, że pozwolę sobie je tak nazwać. ekonomskie. Charakterystycznymi cechami ekonomskiego nastawienia do zagadnień pracy będzie:

cel pracy — efektowne, bliskie zadośćuczynienie cudzym lub własnym zachciankom czy zarządzeniom, bez oglądania się na skutki dla całości zamierzeń, byle pięknie móc napisać odnośne sprawozdanie;

plan pracy w wadliwie skonstruowanym celu pracy opiera się od przypadku do przypadku na działaniu najłatwiejszym, przynoszącym od razu całkiem pewne efektowne (niekoniecznie efektywne) wyniki; obojętne w tych warunkach są zagadnienia podziału pracy, wyodrębnienia

*) Art. dyskusyjny.

grup, czy faz produkcji, podziału funkcji personelu, należytego doboru ludzi i środków działania;

realizowanie planu opiera się na pewniku, że naraz dwóch czynności wykonywać nie można, zatem polega na traktowaniu zagadnień w czambuł, jak to zawsze się dzieje przy kierowaniu niezorganizowanymi masami. Prawo pięści, dysharmonii, rozprzężenia święci swe triumfy;

kontrola osiągnięć przechodzi w płaszczyznę fikcji. Operuje się abstrakcjami, pojęciami nie podlegającymi zmierzeniu ani zważeniu.

Oczywiste jest, że instruktor rolny w swym działaniu podlega tym samym naturalnym prawom i przez należyte ich wykorzystanie może osiągnąć lepsze, optymalne wyniki. Dlatego też winien on skonkretyzować wszystkie zasadnicze wyżej podane elementy organizacji pracy. Jednakże z drugiej strony instruktor rolny jest już pewnym organem władz rolnych pracujących na wsi. Jakaż więc funkcja przypadła mu w udziale w hierarchicznym układzie władz rolnych? Nauka organizacji ustala podział funkcji, poczynając od naczelnych, zwierzchnich, po przez funkcje kierownicze wyższe i niższe, następnie przewiduje funkcje przodowniczo-wykonawcze, bezpośrednio już stykające się z działalnością robotnika przy pracy nad surowcem.

Instruktor rolny jest najniższą komórką organizacyjną władz postępu rolniczego, mającego postęp wsi, jej aktywizację za swój najwyższy cel. W tym charakterze jest to funkcja wykonawcza zarządzeń władz kierowniczych. W układzie ogólnym stosunków rolniczych funkcja wykonawcza bezpośrednio leży w poziomie chłopa-kierownika zakładu rolnego. Funkcja przewodnicza, lub raczej przodownicza, niejednokrotnie przypisywana instruktorowi, jako bezpośrednio związana z pracą wykonawczą, bo przodować można jedynie przy zespołowym wysiłku, również nie należy do zadań instruktora. Instruktor rolny, poza ustalonym z góry nastawieniem władz wyższych, ograniczających się do schematycznego oznaczenia potrzebnych osiągnięć, posiada olbrzymią swobodę działania zarówno w doborze środków, metod postępowania, rozkładu swych zajęć, jak i ustalenia planu pracy. W tych warunkach jest to dość autonomiczna jednostka władz rolniczych. Odpowiedzialność, jaką instruktor ponosi, lub raczej powinien ponosić z racji swego tkwienia w rejonie, za postęp, aktywizację wsi decyduje, że funkcja jego jest funkcją kierowniczą. Przekładając powyższe na język wojskowy, spierać się można, czy będzie to szarża porucznika, kapitana, czy pułkownika, nie będzie natomiast podlegać dyskusji, że nie jest to funkcja równa podoficerskiej. Czy będzie to funkcja kierownicza niższa, czy wyższa, to kwestia podziału pracy między dwie jednostki organizacyjne w tej chwili skomasowane w osobie instruktora. Powyższą kwestię, nie stanowiącą tematu tego artykułu, omawiam jeszcze raz w opisie grafiku, jaki zamieszczam poniżej.

Instruktor jako kierownik bardzo poważnego zakładu pracy, przystępując do swego działania, zapoznaje się z terenem swego rejonu, przeprowadza analizę stanu istniejącego. Analizę swą rozbija na cały szereg czynników, zaczynając od strony formalnej. A więc sam teren działania, rejon jedno lub kilkopowiatowy, a więc setki wsi, dziesiątki tysięcy gospodarstw, miliony zagadnień. Instruktor jest płatny z funduszów ogólnych, obowiązkiem więc jego jest obsłużyć bez wyjątku wszystkich członków swego rejonu. Pracy swej nie może traktować jako dobroczynności dla wsi, a swe obowiązki musi wypełniać w harmonijnym współżyciu i współpracy ze wsią. Na całym swym stanowisku nie może się czuć jak „dziewczyna do wszystkiego", w skok załatwiając wszelkie prośby zainteresowanych, co przy ogromie zajęć nie byłoby bardzo możliwe. Z czynników społecznych analizy rejonu instruktor stwierdza nieprzeciętną przydatność roboczą środowiska chłopskiego [1]). Stwierdzenie to nakłada na instruktora specjalne obowiązki, gdyż rokuje możliwość maksymalnych osiągnięć przy minimum nakładu. Czynnik ten zniewala instruktora, aby wytworzyć na miejscu, w rejonie swego działania, w zagrodze chłopskiej takie warunki pracy, aby każdy rolnik mógł bez emigracji rozwinąć swe przyrodzone zdolności, posiąść wszystkie kapitalne cechy, jakimi tak chlubnie odznacza się chłop-emigrant. Ten wzgląd skłania instruktora do układania planu swej działalności z nastawieniem na osiągnięcia maksymalne. Tym bardziej, że rozwinięcie działalności w tym kierunku to dążenie do usunięcia zwyrodniałych warunków pracy, rolnik bowiem dzisiejszy jest uosobieniem człowieka, któremu wbrew jego zdolnościom naturalnym nakazano wykonywanie w tej samej jednostce czasu połowę normalnej ilości pracy. Np. człowiekowi przystosowanemu do marszu z szybkością 5 km

---

[1]) Sprawę tę obszerniej omawiam w organie Instytutu Naukowej Organizacji i Kierownictwa „Przegląd Organizacji" nr. 7-8 z r. b.

na godzinę nakazano maszerować z szybkością 2½ km na godzinę. Wyswobodzenie człowieka z takich właśnie oporów jest wdzięczne i rokujące maksymalne efekty.

Trzecim z kolei czynnikiem analizy są zagadnienia natury materialnej. W poczynaniach swych instruktor musi liczyć się z jednej strony z nędzą wsi, z drugiej zaś mieć na uwadze szczupłe środki zewnętrzne, które mu są dane do działania, musi zatem swą działalność oprzeć jeśli nie wyłącznie to przede wszystkim na wartościach tkwiących już we wsi, pobudzić olbrzymią energię potencjalną wsi do należytego działania. Zatem wprowadzenie zmian w pracach gospodarskich musi rozpocząć od zagadnień zmierzających do usunięcia marnotrawstwa, jakie w niesłychany sposób gnębi wieś. Jest to najbardziej zasadnicze podejście do zagadnień pracy. Zmierza ono do ukonstruktywnienia psychiki pracownika. Bez tego wszelkie nakłady inwestycyjne nie wydadzą spodziewanego wyniku. Bezpośrednie podejście do sprawy chłopskiego borykania się, mozolenia, jest podstawą aktywizacji wsi. Należyte zorganizowanie pracy chłopa w zagrodzie, sprawa przyłożenia się kierownika produkcji do zagadnień pracy jest czynnikiem dominującym w zadaniach instruktora.

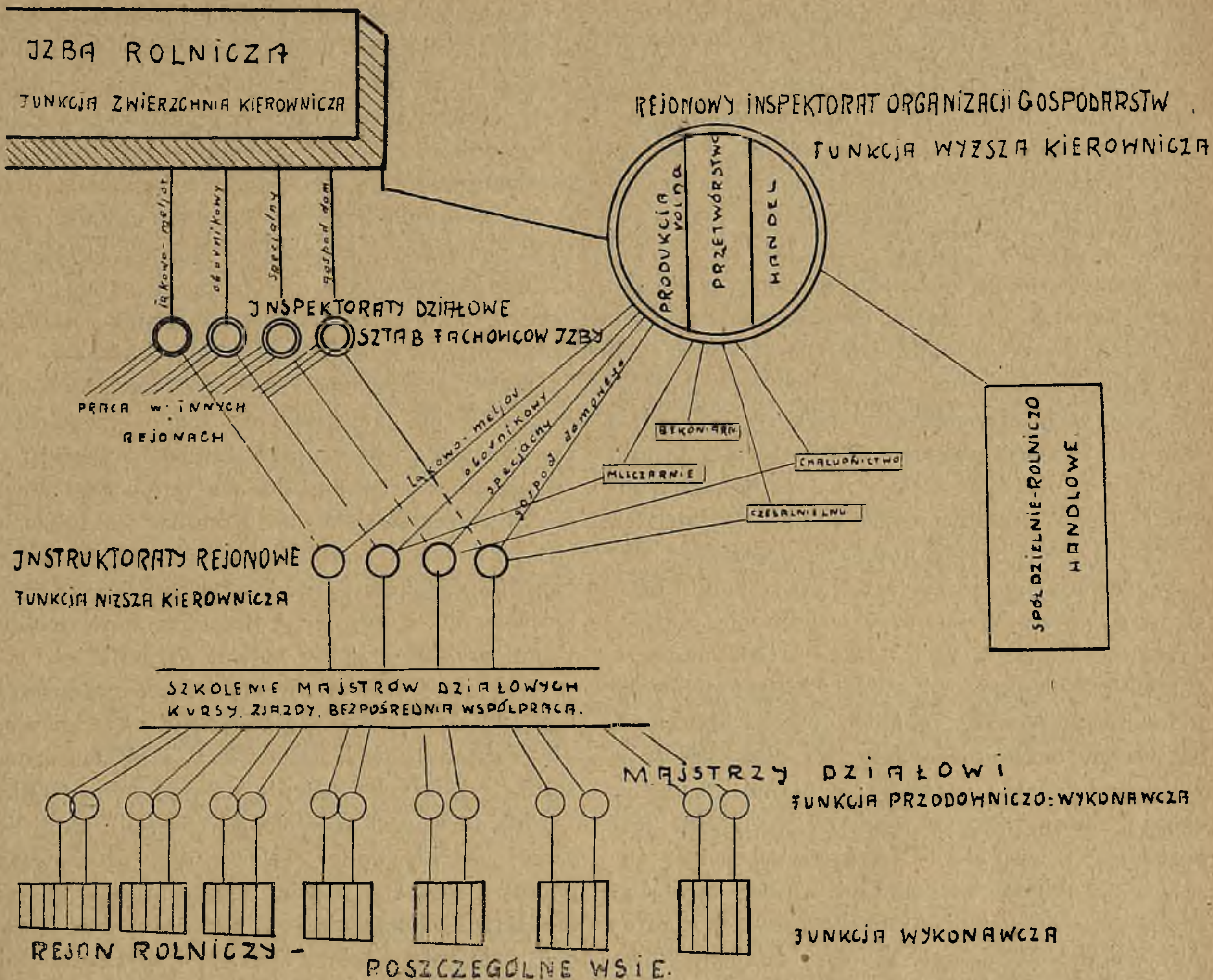
Specjalną troską instruktora jest należyte, pełne wykorzystanie inwestycji poczynionych w jego rejonie z funduszów ogólnych. Marnotrawstwo przysposobionych dużymi nakładami pieniężnymi środków produkcji byłoby grzechem nie do darowania. Z wykonanych melioracji, komasacji rolnik musi osiągnąć pełne korzyści.

Na zakończenie analizy stosunków pracy w rejonie muszę podkreślić znaczenie prawa naturalnego o środowisku pracy intensywnej. Oto celowa, konstruktywna myśl ludzka ucieleśniona wspaniale w żelbetowej, stalowej formie fabryki przez swój harmonijny ogrom wytwarza najpotężniejszą moc przyciągającą pracowników. Wypełnienie fabryki po brzegi pracą celową, nastawienie pracy na bieg najszybszy, na pełny gaz wytworzy w środowisku pracowników ekstazę, świętość pracy (Jastrzębski). Ogrom zakładu pracy rolnika, jego najwspanialsza myśl konstruktywna ucieleśniona przez Stwórcę w otaczającym rolnika zewsząd świecie przyrody, jest nieporównanym z żadną fabryką pięknem, przypinającym pracownikowi skrzydła do ramion. Należy jedynie zrealizować dwa następne warunki pracy intensywnej, a mianowicie: wypełnić przepiękny zakład pracy rolnika po brzegi pracą celową, należycie w najdrobniejszych szczegółach przemyślaną i puścić ją na pełny regulator, czyli upowszechnić racjonalizację i aktywizację wsi, poszczególnych gospodarstw, każdego kierownika produkcji w jego zakładzie, w każdym dziale jego pracy.

Na kanwie tych rozważań o organizacji pracy rolniczej w swym rejonie instruktor ustala plan działania i to plan, jak wyżej było powiedziane, maksymalny. W pierwszym rzędzie instruktor musi zdecydować co ma robić, od czego swą działalność zacząć. Boć w granicach jego możliwości niepodobne jest na raz wszystko ruszyć z miejsca. Planuje więc swą akcję od zagadnień najważniejszych w gospodarce rejonu, gdzie marnotrawstwo jest największe, a zmiana na lepsze przysporzy zupełnie pewne i trwałe wyniki. Następnie rozważa sprawę, jak akcję reformy pracy w danym poprzednio ustalonym dziale gospodarstwa chłopskiego przeprowadzić, aby objąć nią całość rejonu. W zdecydowaniu tego zagadnienia o pierwszorzędnej doniosłości instruktor opiera się na wskazaniach nauki organizacji, na doświadczeniach innych dziedzin pracy należycie zorganizowanych i na przykładach z życia.

Przede wszystkim stwierdza, że jakość pracy niewykwalifikowanego robotnika (a wszak chłop nasz jest niewykwalifikowanym rolnikiem) zależy od majstra, który bezpośrednio prowadzi daną dziedzinę produkcji. Stwierdza dominujące znaczenie funkcji przodowniczo-wykonawczej w zakładzie pracy. Przygląda się organizacji pracy w dziedzinie pierwszorzędnie zorganizowanej, jaką jest wojskowość. Wszak niewykwalifikowanego pracownika, jakim jest rekrut w wojsku, przyucza we władaniu bronią nie oficer, a podoficer, czyli funkcja przodowniczo-wykonawcza. Ponadto doświadczenie np. Niemców przy zorganizowaniu planu czterolatki w dziale zwalczania gza bydlęcego, bodaj najdosadniej przekonywująco, potwierdzają skuteczność pracy organu przodowniczo-wykonawczego („Życie Rolnicze" nr 26 r. 1937). Niewątpliwie zabiegi związane ze zwalczaniem gza są proste i każdy rolnik, a specjalnie niemiecki przyzwyczajony do rozkazu, może tę czynność wykonać. Niemniej jednak okazało się koniecznością wprowadzenie specjalnych fachowców, aby ta akcja była istotnie przeprowadzona skutecznie. Zatem instruktor musi oprzeć swą pracę wśród ogółu rolników rejonu po przez *kadry majstrów, po przez komórkę przodowniczo-wykonawczą.*

Oczywistą jest rzeczą, że sporo pracy i wy-



IZBA ROLNICZA — funkcja zwierzchnia kierownicza. Strategia wyższego stopnia zarówno w czasie, jak w przestrzeni. Ogólna polityka dla wszystkich rejonów, wytyczne pracy dla poszczególnych rejonów w poszczególnych działach.

INSPEKTORATY DZIAŁOWE — sztab fachowców izby. Planowanie na podstawie analizy osiągnięć dotychczasowych, kontrola wykonania wprowadzonego w życie planu. Akcja jednolita, metodyczna, racjonalna, skuteczna.

REJONOWY INSPEKTORAT ORGANIZACJI GOSPODARSTW — funkcja wyższa kierownicza, obejmująca całokształt prac i potrzeb rejonu, strategia rolniczego postępu rejonu; skoncentrowanie, sharmonizowanie działania wszystkich organizacji instytucji rolniczych dla wspólnego dobra pod jednym kierownictwem.

INSTRUKTORATY REJONOWE — funkcja niższa kierownicza; akcja uświadamiająca ogół w zakresie postępu rolniczego, organizacji pracy, ścisła i drobiazgowa współpraca z majstrami działowymi, podnoszenie przydatności zawodowej majstrów, układanie indywidualnych, wzorowych planów optymalnej produkcji.

MAJSTRZY DZIAŁOWI—funkcja przodowniczo-wykonawcza, zapewnienie nigdy nie kończącego się powszechnego postępu rolniczego. Po przez istotny postęp poszczególnych działów produkcji — aktywizacja wsi wogóle.

REJON ROLNICZY, POSZCZEGÓLNE WSIE — funkcja wykonawcza. Racjonalizacja psychiki, postęp stopniowy, powszechny, równorzędny całości prac gospodarskich wśród pospolitości rolniczej, osiągnięcie przychodu czystego ze swego gospodarstwa, dobrobyt, oświata i kultura wsi.

siłków będzie zmuszony instruktor położyć zanim dobierze sobie odpowiednich ludzi do sztabu swych najbliższych współpracowników, zanim te kadry zespołowo i indywidualnie przeszkoli i należycie przysposobi do ich ważnego zawodu, w ich poszczególnym dziale pracy. Jednakże trud poniesiony na stworzenie sztabu majstrów w rejonie sowicie będzie wynagrodzony. Oto każdy chłop z najbardziej zapadłej dziury rejonu będzie mógł z łatwością dotrzeć do lepszego od siebie fachowca, aby nie tylko omówić z nim sprawę danego działu pracy, ale i co najważniejsze, aby dana praca była istotnie należycie wykonana, aby przyniosła konkretny wynik. Uważam, że poradnictwo instruktorskie nic nie pomoże w skomplikowanym chaosie zadań gospodarskich chłopa, natomiast przez stworzenie w rejonie zorganizowanego środowiska ludzi w pewnej hierarchicznej zależności, należycie przysposobionych do swego zawodu, wprowadzi

w życie wsi czynnik świadomego rozkazodawstwa, przekonywującej dyspozycji czynu w oparciu o bezpośrednie, fachowe wykonanie detali pracy. Przez harmonijne zestrojenie pracy zespołu majstrów, przez należytą atmosferę w ich środowisku, przez stały kontakt z bezpośrednią działalnością poszczególnych majstrów, może instruktor ustalić przydatność swych współpracowników na bardzo wysokim poziomie. Oczywiste jest, że majster działowy za swą bezpośrednią pracę w zagrodzie swych bliższych czy dalszych sąsiadów winien być wynagradzany przez zainteresowanych. Jego rzeczą będzie ustalenie wynagrodzenia, jego formę, termin wypłaty, w każdym razie w zależności od wielkości swego nakładu pracy i jej przydatności, co każdy chłop potrafi należycie ocenić.

Wprowadzenie do życia wsi organizacji majstrów działowych wytworzy wspólny język między instruktorem a wsią, ułatwi obustronne zrozumienie i uznanie. Zamiast dotychczasowego jednostronnego sądu możliwe będzie naukowe, bezstronne badanie zjawisk. Po przez majstrów wyjdą na światło dzienne genialne wyczyny chłopa, „wobec których wiedza oficjalna jest bezradna", wpłynie to bardzo korzystnie zarówno na chłopa, bo uzupełni on swe kapitalne zdobycze naukowymi (o praktycznym znaczeniu) wskazówkami, zaś fachowcy zdobędą nowe dziedziny doświadczeń.

W ten sposób odciążony z bezpośredniej pracy w rejonie przy wyuczaniu rekrutów rolnych we władaniu środkami produkcji, będzie mógł instruktor zająć się zagadnieniami strategicznymi natury specjalnej i ogólnej, jak sporządzać i korygować każdemu gospodarzowi plan optymalnej produkcji według wzorców Janikowskiego, prześwietlać działalność innych placówek rolniczych dotyczących przetwórstwa i zbytu produktów. Obok tego będzie mógł instruktor kontynuować swą działalność oświatową, przede wszystkim polegającą na podnoszeniu wartości osobistych kierownika zakładu produkcji, na popularyzowaniu idei podziału pracy w zagrodzie chłopskiej, na wprowadzaniu bardziej racjonalnych sposobów gospodarskich.

Dawno przebrzmiałe hasło, odnoszące się do lotnictwa, by zamiast corocznego zwycięstwa szalanżowego uprzystępnić lotnictwo wśród najszerszych warstw narodu, ma pełne zastosowanie do rolnictwa; zamiast kilku czy kilkudziesięciu wzorowych indywidualnych gospodarstw, oaz, lub zagonów gospodarstw o wyższym zainteresowaniu postępem rolniczym, powszechny, stopniowy, harmonijny rozwój wsi polskiej.

Szyk marszowy władz rolniczych, organizacja tych władz jest najpilniejszym zagadnieniem dla dobrobytu wsi. Powyższy szyk marszowy władz rolniczych ilustrują na podanym grafiku.

Idealne wprost warunki dla rozwoju akcji powyżej naszkicowanej stwarza najskuteczniejsza pomoc z zewnątrz, docierająca do wsi w postaci melioracji i komasacji. O należytej organizacji tego działania pisałem w nr. 17 i 20 „Życia Rolniczego" z 1938 r.

Rozważania powyższe nabierają większej wyrazistości, gdy spojrzy się na sprawę organizacji akcji postępu wsi, na sprawę organizacji władz rolniczych z punktu widzenia komórki kierowniczej wyższej.

Tadeusz Okniński

Książka

Dr Roman Dmochowski: Podręcznik nauki o nawożeniu. Tom III. Podstawy nawożenia. Warszawa, 1938, str. 394.

W swoim czasie (r. 1920 i 1922) ukazały się pierwsze 2 tomy „Podręcznika nauki o nawożeniu" dr Dmochowskiego, które są już na wyczerpaniu. Obecnie z pomocą Funduszu Wieczystego Zasiłków Naukowych im. Józefa Piłsudskiego przy Tow. Kredytowym Ziemskim w Warszawie ukazał się tom III, obejmujący podstawy nawożenia. Książka ta składa się z następujących rozdziałów: 1) Podstawowe prawa zjawisk fizyko-chemicznych w roślinach i w glebie. 2) Asymilacja składników pokarmowych i wzrost roślin, 3) Zasady nawożenia. 4) Normowanie dawek nawozowych. Nowo wydany tom pracy dr Dmochowskiego uwzględnia szereg nowych odkryć naukowych w dziedzinie nauki o nawożeniu. Podręcznik napisany zasadniczo na poziomie akademickim nadaje się również dla szeregów wykształconych rolników interesujących się postępem nauk rolniczych.

Witold Maringe i Dr Stefan Maik. Stan lecznictwa robotników rolnych w majątkach województw zachodnich. Poznań 1938. str. 31.

Nakładem Biura Ekonomicznego Izb i Organizacji Rolniczych oraz Przemysłu Rolnego wojew. poznańskiego i pomorskiego w Poznaniu ukazała się praca mająca za cel wykazanie, czy istniejący dziś na wsi system lecznictwa robotników jest właściwy i czy sumy przeznaczone na opiekę nad zdrowiem robotników rolnych nie są marnotrawione. Zniesienie słynnych kas chorych na wsi w r. 1933 spotkało się z uznaniem nie tylko pracodawców, lecz także pracowników rolnych oraz lekarzy. Pojawiały się jednak głosy (m. in. ze sfer lekarskich), że stan lecznictwa od tego czasu mocno podupadł. Autorzy analizują stosunki w zakresie płacy i obciążeń socjalnych robotników, stosunek pracodawców rolnych do sprawy lecznictwa po zniesieniu kas chorych oraz badają wyniki ankiet, przeprowadzanych w tej sprawie przez organizacje rolnicze.

W wyniku rozważań twierdzą oni, że zarzuty były przesadzone. Przy wprowadzeniu prywatnego sposobu lecznictwa wydatki pracodawców na lecznictwo w ostatnich latach bardzo wzrosły, przewyższając ich dawne składki w kasach chorych, podczas gdy świadczenia robotników rolnych obniżyły się znacznie. Pomoc lecznicza obecna jest nie mniejsza niż w czasach kas chorych wskutek braku wielkich kosztów administracyjnych. Wydatki na lecznictwo szpitalne wzrosły. W majątkach ziemskich, zrzeszonych w organizacjach zawodowych, na ogół jest więc lepsza opieka, niż za czasów kas chorych. W niezrzeszonych majątkach jest zapewne gorsza, lecz tu mają duże uprawnienia czynniki administracji państwowej, która, zdaniem autorów, mało wyzyskuje te swoje uprawnienia. Zachodnio polskie organizacje rolnicze dążą do współpracy z czynnikami państwowymi przez projekty wojewódzkich i państwowych komisyj, oraz konferencje z lekarzami i robotnikami. Władze rządowe i samorządowe mogą tu zrobić dużo. Poprawa sytuacji w rolnictwie ma również duże znaczenie.

Praca p. Maringe'a i dr Maika zasługuje na uwagę czynników, interesujących się opieką społeczną na wsi.

Jerzy Winnicki. Jak obradować. Wyd. Spółdzielni Dziennikarskiej w Warszawie 1938, str. 32.

Autor stwierdza, iż mimo wyrobienia szeregu osób, pracujących społecznie, dotąd liczne jednostki, nawet należące do środowisk inteligentnych, nie orientują się w sposobie obradowania, powodując nieład w pracy zespołowej. Książeczka ma na celu zapoznać takie jednostki z przyjętymi zwyczajami i ułatwić im pracę. Obejmuje ona rozdziały: 1) jak wybierać przewodniczącego 2) zagajenie obrad, 3) ukonstytuowanie prezydium, 4) porządek obrad, 5) przemówienia powitalne, 6) telegramy hołdownicze i powitalne, 7) uczczenie pamięci zmarłych, 8) obrady właściwe (sprawozdania i referaty, zapisywanie się do głosu, sprawy formalne, przemówienia, głosowanie, komisje, uprawnienia przewodniczącego, zamknięcie obrad). Skorowidz na końcu ułatwia wynalezienie odpowiedzi w poszczególnych kwestiach dotyczących obrad.

Książeczka powinna zyskać uznanie wśród wszystkich, którzy chcą prawidłowo i sprawnie pracować w organizacjach.

T. P.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

UPRAWA LUCERNY NA LEKKICH GRUNTACH

Sprawa należytego zaopatrzenia w paszę przy większej ilości inwentarza do utrzymania nie jest rzeczą łatwą dla gospodarujących na ziemiach lekkich, a w dodatku jeszcze nieraz w bardziej kontynentalnym klimacie. W takich warunkach czerwona koniczyna w ogóle nie może wchodzić w rachubę, a mieszanki koniczyn i traw przynoszą tylko jeden pokos. Dosyć pewne są: żyto pastewne, inkarnatka, wyka piaskowa i słodki łubin, lecz większy ilościowo zbiór każdej z tych roślin wymaga dużej przestrzeni pod uprawę. Poza tym, jeśli się nie chce mieć troski o paszę w porze upalnego, wczesnego lata, należy zaopatrzyć się w dużą ilość urządzeń silosowych. W takich więc warunkach nadzwyczaj korzystna byłaby możność uprawy lucerny. Jeśli w gospodarstwie, które dotąd produkowało tylko żyto, kartofle i łubin, znajdzie się chociaż kawałek ziemi zdatnej pod uprawę lucerny, nastąpi ogromny przewrót w całym biegu gospodarstwa.

Na ziemiach urządzonych jest nadzieja wynalezienia skrawków gruntu pod lucernę, jeśli np. w laskach sosnowych rosną czasami dęby. W poszukiwaniu tych cennych gruntów pod lucernę należy posługiwać się 4-metrowym świdrem do badania gleby. Narzędzie to wykaże nieraz niespodzianie obecność złóż gliny, leżących nawet dość grubą warstwą. W innym przypadku pod prawie lotnym piaskiem natrafia się na warstwy gruboziarnistego piasku kwarcowego, zawierającego wapno, wreszcie kiedy indziej napotyka się na przeprowadzające wodę warstwy piasku, która byłaby jeszcze łatwo dosięgalna dla korzeni lucerny. Złoża wapienne pod piaskiem nie są także rzadkością.

Jako zdatne pod uprawę lucerny autor artykułu wymienia trzy rodzaje ziem piaszczystych. W pierwszym wypadku grunty, w których znajdują się warstwy gliny, chociażby na głębokości 3 i 3½ m. Jeśli uda się skibę dostatecznie doprawić tak, aby młode roślinki w pierwszych okresach rozwoju znajdowały w niej dość składników pokarmowych, to taki kawałek roli może dostarczyć przez szereg lat paszy dla inwentarza.

W przeciwieństwie do uprawy lucerny na ciężkich, gliniastych gruntach wymaga ona na ziemiach piaszczystych stosunkowo małego nakładu pracy. Danie silnej brony wystarczy na ogół do wytępienia trawek, które się pokazują w wilgotnej porze. Podłoże wapienne jest drugim pomyślnym warunkiem. Sprawa wód podskórnych może być w stosunku do lucerny różnie osądzana. I tak nawet silnie humusowo-kwaśne i ubogie w tlen wody podskórne, spotykane nieraz w sąsiedztwie podmokłych zagajników sosnowych, nie są czasem szkodliwe dla lucerny, choć zabójcze dla innych roślin. Jednak lustro tej wody podskórnej musi się znajdować na głębokości co najmniej 2,5—3 m. Natomiast wody podskórne zdrowe, zasobne w składniki pożywne, znajdujące się nawet na 1 m głębokości, sprzyjają rozwojowi lucerny. Jeśli więc znajdzie się po skrupulatnych badaniach warunki podglebia sprzyjające uprawie lucerny, należy przystąpić do przygotowania w skibie warunków dających lucernie możliwości rozwoju.

Można na ogół przyjąć, iż piaszczyste grunta żytnio-kartoflane zawierają 5,5—6,5 pH, a w wyjątkowych warunkach 4,9 pH, lub nawet mniej. Lucerna wymaga 6,5 do 7,5 pH oraz reaguje na kwasowość karłowatym wzrostem i żółknięciem. Przede wszystkim należy zatem usunąć kwasowość ziemi; w tym celu należy dostarczyć ziemi wapna. Ilość wapna jest bodaj mniej ważna niż możliwie dokładne i równomierne wymieszanie go z ziemią. Wapno jest w roli jakby nieruchawe i bardzo powoli przenika do głębszych jej warstw. Należy używać miałko mielonego wapna gaszonego i możliwie idealnie równomiernie rozprowadzić je po polu. Dawki wapna nie powinny przenosić przy stosowaniu wapna ga-

szonego 12—16 q na 1 ha, lub 20—24 q przy stosowaniu mielonego wapna surowego. Każda dawka wapna musi być bezzwłocznie doskonale zabronowana zwykłymi bronami lub kultywatorami. Przy silnej kwasowości pożądane jest zastosowanie 2 do 3 dawek wapna.

Najlepszym przedplonem dla uprawy lucerny na piaszczystych gruntach są ziemniaki, silnie liściaste, po dobrze udanym nawozie zielonym (łubin, inkarnatka, seradela), oraz dostatecznej dawce obornika. Dla całkowitego usunięcia kwasowości roli stosuje się pierwszą dawkę na wiosnę przed zaoraniem nawozu zielonego, drugą — pogłównie na ziemniaki, a trzecią — bezpośrednio przed wysiewem lucerny. Przy takim wapnowaniu (nawet na zapas) potrzebne jest dostarczenie odpowiedniego nawozu potasowo-fosforowego; należy zatem dać lucernie odpowiednie zaopatrzenie na dwa lata naprzód i dlatego stosuje się 8 q/ha tomasówki, 6 q/ha fosfatu (fosfat Rhenania). Czterdziestoprocentowej soli potasowej należy dać w ilości 4 q/ha. Ilości te daje się w połowie pod ziemniaki, a w połowie przed siewem lucerny. Kłosowe nie nadają się jako przedplon dla lucerny, dobrze za to znosi ona inkarnatkę z mieszanką motylkową.

Zastanawiając się nad porą wysiewu lucerny, należy wziąć pod uwagę, iż jest ona nie tyle wrażliwa na przymrozki, co na suszę w pierwszym okresie swego rozwoju. Jeśli w kwietniu i maju można się w danej okolicy spodziewać okresu suszy, to należy wysiać lucernę wcześnie. Maj i czerwiec są zwykle porą nie sprzyjającą dla wysiewu lucerny, niezły za to jest sierpień i dobry przedplon stanowią wtedy wczesne ziemniaki; zwykle bardziej obfite w tym okresie deszcze zapewniają dobre wzrosty.

Na piasku można stosunkowo daleko mniej obawiać się zachwaszczenia lucerny aniżeli na ziemiach cięższych. Największe niebezpieczeństwo może tu stanowić perz, toteż rola musi być nadzwyczaj starannie i czysto przygotowana. Na piasku nie stosuje się szerokiego rozstawienia rzędów, odległość powinna wynosić od 12—15 cm. Przy siewie na piasku nie należy oszczędzać na nasieniu i na ogół można polecić wysiew 32—40 kg/ha. Przy wyjątkowo przygotowanym polu i dokładnie wysiewającym siewniku można zmniejszyć wysiew do 20—24 kg/ha. Przy pierwszej uprawie lucerny w danym polu poleca się szczepienie gleby, gdyż na ogół role piaszczyste są bardzo ubogie w bakterie. Jeśli w gospodarstwie znajdują się dawne lucerniki, najlepiej jest rozsiać przy chmurnej pogodzie kilka fur ziemi wziętej z dawnego lucernika, w przeciwnym wypadku należy ziarno zaszczepić preparatami takimi jak nitragina, biogen, azotogen, itd. Można stosować przy siewie lucerny pewną domieszkę traw znoszących rolę piaszczystą, takich jak: kupkówka, owsik itp., lecz domieszka ta nie może wynosić więcej niż 1—2 kg na ha.

Przy siewach wczesną wiosną należałoby stosować siew z rośliną przykrywającą, przez co uniknie się niebezpieczeństwa zachwaszczenia; jako najpewniejszą roślinę autor stosował jęczmień letni, siany w ilości 40 kg na ha, który nie przeszkadzał wcale rozwojowi lucerny, a dawał sam plon od 16 do 20 kg z ha. Można także zastosować dodatek mieszanki peluszki z wyką w ilości 80 kg/ha, lecz należy zwracać pilnie uwagę, aby usunąć mieszankę jako paszę zieloną, przez swój rozrost mogłaby ona zaszkodzić młodej lucernie.

Ważną sprawą, szczególnie na gruntach piaszczystych, jest przezimowanie lucerny; nie może być ona cięta zbyt późno przed mrozami. Na Śląsku od dnia 15 września lucerna nie może już być ani koszona, ani spasana. Jakkolwiek odrośnie ona wtedy przed zimą na jakie 30, a nawet 40 cm, należy obawiać się wygnicia. Na wiosnę zeschłe łodygi lucerny usuwa się konnymi grabiami.

(H. Sappok. Mitteilungen für die Landwirtschaft, nr 51 — 1938).

NAUKA O DZIEDZICZNOŚCI A WSKAZANIA PRAKTYCZNE

Ostatni numer „Deutsche Landwirtschaftliche Tierzucht" z ubiegłego roku został całkowicie poświęcony zagadnieniom nauki o dziedziczeniu w związku z praktyczną hodowlą. W artykule wstępnym prof. dr Krallinger omawia ewolucję pojęć i zdobyczy w dziedzinie genetyki oraz ich znaczenie dla hodowli. W następnym artykule prof. dr Gärtner pisze, „co wiadomo o dziedziczności u koni".

Jako jedno z najważniejszych dla praktycznej hodowli prof. Gärtner uznaje stwierdzenie, iż istnieje równouprawnienie płci w procesie dziedziczenia. Podczas gdy dawniejsze pokolenia hodowców uważały, iż decydujące w hodowli jest pochodzenie męskich osobników, obecnie, zgodnie z nauką, uważa się linie żeńskie za równoważne.

Uznano obecnie, iż niecały kompleks cech jest dziedziczny; istnieją cechy o pewnym dziedziczeniu, inne o niepewnym. Dowody tego znajdują się w dziedziczeniu maści u koni. Maść polega na niedużej ilości skojarzeń par czynników dziedziczności i na ich kombinacjach dających w rezultacie „pewne" lub „niepewne" dziedziczenie, tak jak np. istnieją dziedzicznie pewne i niepewne siwki, co może być wykazane tylko w następnych pokoleniach: dziedzicznie pewne siwki dają z odmiennymi maściami stale siwki, niepewne dziedzicznie siwki z odmiennymi maściami dają tylko inną maść.

Co do odznak, to stwierdzono, iż dziedziczenie ich w stosunku do braku odznak jest dziedzicznie pewniejsze. W niektórych hodowlach uwidacznia się większa lub mniejsza skłonność do dziedziczenia odznak w związku z maścią; i tak kasztany mają największą, gniade mniejszą, a kare rzadko kiedy posiadają odznaki dziedziczne. Ustalono także, iż istnieją pewne ukryte skłonności do dziedziczenia t. zw. „rybiego oka" („Glassauge"), gdy występują specjalnie duże białe odznaki, jednak skłonność ta występuje widocznie tylko wtedy, gdy oboje rodzice ją posiadają. W niektórych hodowlach obawiają się przy silnym występowaniu białych odznak ogólnego osłabienia konstytucji i w takich wypadkach byłoby pożyteczne, tak ze względów hodowlanych jak i praktycznych, zbadanie drogi przekazywania dziedzicznego odznak.

Ważniejsze jednak od maści i oznak byłyby sprawy dziedziczenia cech użyteczności koni, lecz, niestety, badaniom tym stają na przeszkodzie wielkie trudności fizjologiczne. Zagadnienie dziedziczenia płci nie zostało dotąd jeszcze rozstrzygnięte. Wszelkie dotychczasowe pojęcia o czynnikach mających wpływ na powstawanie płci, jak wiek klaczy i ich kondycja, są całkowicie błędne. Zdaje się pewne, iż natura ustanawia stosunek klaczy i ogierów jak 1 : 1, ponieważ zarodek męski jest jednak znacz-

nie wrażliwszy, ginie on nieraz niepostrzeżenie i dlatego w rezultacie jest więcej urodzeń klaczy niż ogierów.

W hodowli koni ustalono w ostatnich czasach specjalne dziedziczne skłonności do zniekształceń oraz wczesnej śmiertelności. Osobniki dziedzicznie obciążone takimi skłonnościami przekazują je na ogół w formie ukrytej połowie swego potomstwa i w kojarzeniu z podobnymi sobie obciążonymi osobnikami dają ¼ potomstwa niezdolnego do życia. Jako skłonności do zniekształceń specjalnie podlegające dziedziczeniu uznano w hodowli koni: skrócenie przednich nóg, brak części jelit, kruchość kości przy jednoczesnym występowaniu zgrubień kości. Zwierzęta z podobnymi skłonnościami dziedziczenia winny być niezwłocznie usuwane z hodowli.

Większą jeszcze trudność przedstawia zagadnienie wad dziedzicznych. Dawniej uważano szpata, sarnią nóżkę, łykawość itp. za dziedziczne. Nowe badania wykazały, iż tak nie jest, jednak warunki otoczenia mogą wpływać na podtrzymywanie powtarzania się tych wad w dalszych pokoleniach. Z drugiej jednak strony może być dziedziczne usposobienie do powstawania wad, np. szpata i wadliwego ustawienia nóg; dlatego też konie z wadliwymi stawami skokowymi i wadliwym ustawieniem ud powinny być usunięte z hodowli. Jako właściwą wadę dziedziczną należy uznać w hodowli koni pewną skłonność do „słabości" i tak np. żylaki, narośle, martwiaki, zniekształcone kopyta itp. nie są same przez się dziedziczne, lecz powstają dzięki pewnej dziedzicznej „słabości".

Według V. Stamga należy odróżniać drobne wady dziedziczne, nie wpływające na zdatność hodowlaną, od poważnych wad dziedzicznych, wykluczających z hodowli osobniki nimi obarczone. Małymi wadami dziedzicznymi mogą być: lekko łęgowaty i karpiowaty grzbiet, lekko płaska pierś, luźna łopatka, słabe ścięgna, lekko nieprawidłowe ustawienie nóg. Poważnymi wadami dziedzicznymi mogą zaś być: wadliwa płodność, źle zbudowany łeb, zły zgryz, przebudowana długa szyja, jelenia szyja, silna łęgowatość grzbietu, wybitnie źle ustawione nogi, silne zdeformowanie kopyt, itp.

Od czasów Arystotelesa ważnym zagadnieniem w hodowli koni jest sprawa hodowli czystej czy też krzyżówek. Według dociekań nauki obecne rasy koni powstały na skutek doboru naturalnego i celowo-hodowlanego. Umyślne i nieumyślne krzyżówki wywołały niezliczone ilości nowych kombinacji i rozszczepienie cech dziedzicznych, skąd różnorodność typów. Dla nauki o dziedziczności nie istnieją czyste rasy końskie, gdyż w historii dziedziczenia nie posiadają one w ogóle „czystego" dziedzictwa. Technicznie zadaniem pracy hodowlanej powinna być hodowla czysta, aby możliwie ustalić dziedziczenie cech u obydwóch płci. Chów w pokrewieństwie jest tutaj najkrótszą drogą, aby wśród jednej rasy dojść do jednolitego materiału hodowlanego o pewnych cechach dziedzicznych. Wszelkie krzyżówki wprowadzają rozszczepienie istniejących skłonności dziedziczenia i przez to daleko idącą niepewność w ramach hodowli ogólnokrajowej.

Wiadomo obecnie, iż krzyżówki np. koni zimnokrwistych z gorącokrwistymi mogą dać „praktyczne" konie użytkowe, że nigdy jednak nie można mieć pewności dziedziczenia pożądanych cech w dalszych pokoleniach. Wszelkie krzyżówki koni podlegają prawu rozszczepienia w dziedziczeniu, przy czym w szeregu pokoleń zawsze będzie dalej postępowało rozszczepienie cech, choć może się ono dziedziczyć niewidocznie i pozostać niewidoczne.

Wiadomo obecnie, iż przy krzyżówkach według obliczeń stosunku krwi nigdy nie można dojść do czystej krwi, żadna krzyżówka nie może wyeliminować pewnej dziedziczności. I tak po krzyżówce z ogierem zimnokrwistym, w siódmym pokoleniu, gdy stosunek krwi wynosiłby 127 : 128, nie można powiedzieć, iż osiągnięto czystą krew gorącą. I w dziesiątym pokoleniu mogą hodowcę wprowadzić w zdumienie pewne oznaki „atawizmu".

Nowe badania naukowe stwierdziły niezbicie, iż nie istnieją w hodowli koni mieszańce „stale dziedziczące" i dlatego jako racjonalna zasada hodowli powinno być uznane dążenie do czystej hodowli z równoczesnym uwzględnieniem zdolności dziedziczenia zarówno w linii żeńskiej jak męskiej celem osiągnięcia dodatnich gospodarczych wyników hodowli.

(Prof. dr Gärtner. Deutsche Landwirtschaftliche Tierzucht, nr. 52, 1938).

W. S.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

RÓŻNE

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA BIUR RACHUNKOWOŚCI ROLNEJ.

W dniu 13 stycznia 1939 r. odbyło się w Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P. organizacyjne posiedzenie powołanej do życia przy Związku Komisji Porozumiewawczej Biur Rachunkowości Rolniczej. Do zadań tej Komisji zgodnie z regulaminem zatwierdzonym przez Zarząd Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. należeć będzie: a) opracowywanie zagadnień organizacyjnych biur rachunkowości rolniczej i koordynacji ich działalności, b) opracowywanie wzorów rachunkowości rolniczej; c) współdziałanie z katedrami ekonomiki gospodarstw wiejskich w zakresie metodyki i wyników rachunkowości rolniczej; d) ustalanie metod organizacji oraz wynajdywanie środków finansowania, a także opracowywania statystyki zamknięć rachunkowych gospodarstw rolnych, e) opracowywanie lub opiniowanie wszelkich zagadnień i projektów z dziedziny teorii i praktyki rachunkowości rolniczej na żądanie Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., f) gromadzenie materiałów w zakresie teorii i techniki rachunkowości rolniczej, g) propaganda rachunkowości. Do stałego składu Komisji należą przedstawiciele nauki, przedstawiciele praktyki rolniczej, rzeczoznawcy w zakresie rachunkowości rolnej, przedstawiciele biur rachunkowości rolnej oraz przedstawiciele Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Zebranie otworzył dyrektor Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., minister Leśniewski, witając przybyłych i wyrażając wdzięczność dla inicjatorów całej akcji. Mówca podkreślił, że przed Komisją stoją zadania o cha-

rakterze organizacyjnym i naukowo badawczym, z których pierwsze są niejako wstępem i przygotowaniem do osiągnięć w dziedzinie prac naukowo-badawczych. Szczególnie ważne jest zagadnienie statystyki opartej na zamknięciach gospodarstw, które prowadzą rachunkowość w biurach przy izbach i organizacjach rolniczych. Statystyka taka byłaby niezmiernie cennym uzupełnieniem niezbędnych już dzisiaj w pracy każdego ekonomisty rolnego materiałów Instytutu Puławskiego, pioniera badań w tej dziedzinie. Po tym przemówieniu zebrani pod przewodnictwem prezesa Światopełk-Mirskiego przyjęli regulamin Komisji, omówili prace na najbliższą przyszłość oraz dokonali wyboru komitetu wykonawczego w składzie następującym: przewodniczący — prof. W. Schramm, wiceprzewodniczący — prezes Światopełk-Mirski, członkowie: prof. Stefan Moszczeński, prof. Wacław Ponikowski, dyrektor Henryk Ohrt, inż. Curzytek, dr. Tilgner, p. Manteuffel W skład Komitetu wchodzi nadto p. W. Englicht jako przedstawiciel Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. Zebrani dokonali również wyborów do 3-ch sekcyj, powstających przy Komisji, mianowicie: Sekcji Organizacji Rachunkowości Rolniczej, Sekcji Statystycznej, Sekcji Finansowo-Propagandowej. Należy mieć uzasadnioną nadzieję, że nowopowstała Komisja Porozumiewawcza Biur Rachunkowości Rolniczej wypełni od dawna odczuwany przez organizacje rolnicze brak instytucji koordynującej i inicjującej prace w zakresie rachunkowości rolniczej i statystyki opartej na zamknięciach rachunkowych.

W KAŻDEJ SZKOLE ROLNICZEJ W POLSCE — STYPENDIUM PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO.

Dowiadujemy się, że Państwowy Bank Rolny przystąpił do rozdziału kwoty zł 60.000, przeznaczonej ze środków własnych na stypendia dla synów wsi polskiej w bieżącym roku szkolnym. Jak się okazuje, myśl tych stypendiów wiąże się z momentem odsłonięcia popiersia Marszałka Piłsudskiego w sali konferencyjnej Banku. Władze P. B. R. wyszły z założenia, że hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego złożony jest godnie, gdy oparty jest o trwały i konkretny czyn, wobec tego postanowiły, poczynając od r. 1938, przeznaczać rokrocznie z funduszów Banku zł 60.000, które byłyby rozdzielane na stypendia wśród niższych i średnich szkół rolniczych oraz uniwersytetów wiejskich w ten sposób, aby w każdym z tych ośrodków oświaty było przynajmniej jedno stypendium P. B. R. Stypendia z reguły przyznawane są uczniom, pochodzącym z drobnych gospodarstw rolnych lub z bezrolnych rodzin wiejskich, zamierzającym po ukończeniu szkoły poświęcić się pracy na roli lub w instytucjach z rolnictwem związanych. Pierwszeństwo przy uzyskaniu stypendiów mają uczniowie, pochodzący z gospodarstw powstałych z parcelecji Banku lub z gospodarstw kredytowanych przez Bank. Wysokość przyznawanych stypendiów wynosi od ½ do ¾ opłat ponoszonych przez uczniów za naukę i utrzymanie w szkole i waha się w granicach od zł 80 do zł 300. Celem tworzenia funduszów stypendialnych przy szkołach rolniczych lub powiększenia funduszów już istniejących Państwowy Bank Rolny zobowiązuje swych stypendystów do zwrócenia szkole, w której uczeń się uczył, 25% pobranych przez siebie sum tytułem stypendium. Stypendysta sam proponuje terminy ratalnej spłaty, będąc ograniczonym jedynie tym, że okres spłaty nie może przekroczyć lat 5 od chwili ukończenia szkoły.

WIEJSKIE KASY BEZPROCENTOWE NA TERENIE COP'U

Do zasadniczych zadań rolniczej polityki gospodarczej należy zwalczanie wielomilionowego bezrobocia ludności wiejskiej przez jak najbardziej produkcyjne jej zatrudnienie w różnych gałęziach gospodarstwa społecznego. Sporo jest wśród ludności wiejskiej jednostek, dzięki swoim kwalifikacjom mogącym stworzyć samodzielnie, chociażby drobne, handlowe lub rzemieślnicze warsztaty przy pomocy niewielkiego nawet kapitału. Celem przyjścia z pomocą takim jednostkom, które nie mogą korzystać z normalnego kredytu, bo ani nie mogą dać odpowiedniego zabezpieczenia, ani nie są w stanie ponosić ciężaru oprocentowania Państwowy Bank Rolny podjął inicjatywę stworzenia w kilku najbardziej przeludnionych powiatach województwa lwowskiego na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego powiatowych kas bezprocentowych dla ludności wiejskiej. Ludność ta przez uzyskanie niewielkich najwyżej paruset złotowych pożyczek bezprocentowych będzie mogło przechodzić od zajęć, związanych bezpośrednio z produkcją rolną do związanych pośrednio tylko z rolnictwem zajęć drobnohandlowych lub drobnoprzemysłowych. Powołanie do życia takich kas projektuje się na terenie powiatów: Tarnobrzeg, Nisko, Rzeszów, Brzozów, Krosno, Łańcut, Przeworsk i Kolbuszowa. Celem współpracy z bezprocentowymi kasami powiatowymi stworzone zostaną specjalne komitety gminne, które kwalifikować będą pożyczkobiorców. Bezprocentowe kredyty zgodnie z tym, co powiedziano poprzednio, mają być udzielane nie na cele rolnicze, a na zakładanie lub wzmocnienie już istniejących drobnych przedsięwzięć handlowych (sklepy, pośrednictwo w sprzedaży płodów rolnych itp.), na zakładanie warsztatów rękodzielniczych, na drobne inwestycje zwiększające możliwości letniskowe w gospodarstwie rolnika, na kupno środków przewozowych dla zarobkowania przewozem różnego rodzaju artykułów itd. itd.; jednym słowem na wszystkie przedsięwzięcia, zmierzające do zwiększenia obrotów wsi i zajęć pozarolniczych. W ten sposób Państwowy Bank Rolny będzie zasilać bezprocentowym kredytem najuboższe sfery ludności wiejskiej w 8 wymienionych powiatach Centralnego Okręgu Przemysłowego

SPÓŁDZIELCZOŚĆ ROLNICZA NA POLESIU.

Spółdzielczość rolnicza na Polesiu bierze właściwy swój początek od 1927 r., tj. od chwili powstania Okręgu Poleskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Białymstoku. Do tego czasu na Polesiu istniało zaledwie 16 kas Stefczyka, 6 spółdzielni rolniczo-handlowych i 3 spółdzielnie mleczarskie, co stanowczo nie mogło zaspokoić potrzeb Polesia, posiadającego nie gorsze warunki od dzielnic innych naszego kraju. Utworzony w r. 1927 Okręg Poleski, przy wydatnej pomocy i poparciu samorządu terytorialnego, w ciągu pierwszych 2 lat (1927 i 1928) zorganizował 92 kasy Stefczyka, zrzeszające 14.822 członków, 10 spółdzielni mleczarskich, zrzeszających 559 członków i 7 spółdzielni roln.-handlowych, zrzeszających 1.741 członków. Zorganizowany w ten sposób aparat społeczno-gospodarczy w dużej mierze przyczynił się do częściowego wyrugowania ze wsi poleskiej lichwy pieniężnej i nieuczciwego pośrednictwa, które zwłaszcza na Polesiu ze względu na brak należytego uświadomienia wśród miejscowej ludności rolniczej miało odpowiednie warunki rozwoju. Dorobek organizacyjny spółdzielni już w styczniu

1931 r. wyraził się cyfrą 120 spółdzielni, zrzeszających około 35.000 członków — miejscowych rolników, sumą ok. 5 milionów udzielonych pożyczek, przeróbką 1.900 tys. litrów mleka oraz wypłatą rolnikom za mleko 309.800 zł. Spółdzielnie roln.-handlowe do dnia 1.I. 31 r. dokonały obrotów na ogólną kwotę 5.337 tys. zł. Przytoczone wyżej cyfry najdobitniej świadczą, jak nieodzownym dla życia gospodarczego Polesia było propagowanie i organizowanie spółdzielczości. Lata 1935—38 wykazują bardzo szybki rozwój spółdzielczość' kredytowej, mleczarskiej i rolniczo-handlowej. Okres ten odznacza się wielką dynamiką zarówno w akcji organizacyjnej, jak i gospodarczej. Jako dowód służą dalsze cyfry, wykazujące stan spółdzielczości. W r. 1938 polską spółdzielczość rolniczą reprezentowało: 97 spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, 31 spółdzielni mleczarskich, 44 rolniczo-handlowych oraz kilkanaście różnych nadzorowanych przez Instruktorat Organizacyjny Związku Spółdzielni Rolniczych w Brześciu n. Bugiem. Niezależnie od spółdzielni spożywców „Społem", które obecnie organizują także skup artykułów rolniczych od swych członków — rolników.

ZJAZD DELEGATÓW PRACOWNIKÓW IZB ROLNICZYCH.

W dniu 14 stycznia b.r. odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Stowarzyszeń Pracowników Izb Rolniczych R.P. w Warszawie, a w dniu 15 stycznia rb. — zjazd delegatów wszystkich Stowarzyszeń Pracowników Izb Rolniczych z całej Polski. Zjazd ten budził zainteresowanie nie tylko w sferach pracowników izb rolinczych, ale również u władz rządowych i w szerokich kołach rolniczych. Na zjeździe tym obok zagadnień zawodowych omawiano sprawy właściwej organizacji rolnictwa i rentowności warsztatów rolnych.

OBCIĄŻENIE UPOSAŻEŃ PRACOWNIKÓW IZB ROLNICZYCH.

Związek Stowarzyszeń Pracowników Izb Rolniczych R. P. w Warszawie złożył Rządowi memoriał w sprawie podatku specjalnego od uposażeń urzędniczych. W memoriale tym Związek wykazuje, że obciążenie pracownika samorządu gospodarczego różnymi świadczeniami wynosi ponad 30%, podczas gdy urzędnik państwowy płaci zaledwie kilka procent (do 10-ciu) w formie podatku specjalnego. Nie widząc uzasadnienia dla tego podatku ani teoretyczno- ekonomicznego ani gospodarczego, Związek domaga się zniesienia tegoż podatku. Również Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. oraz poszczególne izby rolnicze wysunęły żądanie zniesienia tego podatku w stosunku do urzędników izb rolniczych.

PRYWATNA WŁASNOŚĆ LEŚNA W AKCJI NA POMOC ZIMOWĄ

Dorocznym zwyczajem prywatna własność leśna bierze czynny udział z zbiórce na pomoc zimową dla bezrobotnych. Wysokość stawek na rok bieżący ustalono podobnie jak w roku ubiegłym: 5 mp drewna opałowego od każdych 100 ha użytków leśnych. Biorąc pod uwagę tylko większą własność leśną prywatną (powyżej 500 ha), której powierzchnia ogólna wynosi według danych Min'sterstwa Rolnictwa i Reform Rolnych ca 3.300 tys. ha, ofiara jej na pomoc zimową da imponującą cyfrę ca 165 tys. metrów przestrzennych drewna opałowego (licząc przeciętnie wartość 1 mp. drewna opałowego zł. 3—4, wyniesie to kwotę od ca 500.000 zł — 665.000 zł). Zbiórka ta odbywa się za pośrednictwem wojewódzkich względnie lokalnych komitetów pomocy zimowej.

O UŁATWIENIA TARYFOWE DLA CEMENTU NA BUDOWĘ WZOROWYCH GNOJOWNI.

Wołyńska Izba Rolnicza projektuje w 1939 r. akcję budowy wzorowych gnojowni, zamierzając założyć sieć gnojowni ze zbiornikami o nieprzepuszczalnych dnach betonowych w kilkunastu punktach, aby oddziaływały one propagandowo na sąsiednie gospodarstwa. Przy organizowaniu tej akcji Izba napotykała na trudności z powodu braku cementu oraz dużych obciążeń ceny cementu kosztami przewozu kolejowego. Obecnie Izba podjęła starania o uzyskanie w Ministerstwie Komunikacji zniżek kolejowych na przewóz cementu analogicznych do tych, które są udzielane wydziałom powiatowym na transporty tego artykułu przeznaczonego dla celów budowy dróg i kanalizacji. Sprawa ta ma zasadnicze znaczenie dla kresów wschodnich, gdzie przy silnie postępującej komasacji wsi konieczne jest szczególne zwrócenie uwagi na zagadnienia właściwej rozbudowy osiedli, zarówno ze względów gospodarczych i zdrowotnych, jak i prestiżowych.

O ZORGANIZOWANIE ZBYTU WYBORÓW GARNCARSKICH Z HORODNA.

Samorząd rolniczy zwrócił uwagę na polepszenie bytu garncarzy w Horodnie, słynącym z wyrobów garncarskich od kilku wieków. Według przeprowadzonych badań część garncarzy pracuje chałupniczo dla t. zw. „poliwni". Dużo garncarzy również pracuje na własny rachunek, korzystając często ze wspólnych pieców do wypalania. Garncarstwo ludowe zaliczyć należy do pełnowartościowej sztuki ludowej, znajduje ono coraz większe zapotrzebowanie w kraju do celów dekoracyjnych, poza zaspokajaniem potrzeb miejscowej ludności. Taniość tych garnków wobec konkurencji naczyń emaliowanych i żelaznych nie daje możności dużych zarobków ani garncarzom ani chałupnikom. Przy opracowywaniu planu pomocy w tej gałęzi przemysłu ludowego, należy wziąć pod uwagę rolę „poliwni", które niejednokrotnie potrafią zniweczyć akcję organizowania się garncarzy i chałupników, przez dyktowanie im cen, względnie stosowanie bojkotu. Należało by zapewnić tym wyrobom zbyt na rynku wewnętrznym, ułatwienia transportowe, ustalenie pewnych typów i form produkcji oraz założenie specjalnego przedsiębiorstwa, które miało by za zadanie przede wszystkim opiekę nad ceramiką ludową jako sztuką oraz obronę interesów bezpośredniego producenta i chałupnika.

KONFERENCJE GOSPODARCZE WŁADZ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH.

Dział mleczarski Okr. Związku Spółdzielni Roln. i Zar. Gosp. we Lwowie zorganizował w jesieni szereg konferencji dla władz i kierowników mleczarni spółdzielczych, na których zostały omówione najbardziej aktualne zagadnienia dotyczące produkcji nabiałowej, a więc stan obecny mleczarstwa, ustawodawstwo mleczarskie, postęp prac komasacyjnych mniejszych mleczarń, możliwości współpracy z pokrewnymi organizacjami, wreszcie więcej uwagi poświęcono organizacji pracy w mleczarniach, w szczególności personelu technicznego, od którego zależy jakość otrzymywanych produktów z przerabianego w mleczarni

mleka. W rozważaniu programu prac na przyszłość podkreślono konieczność podjęcia starań w kierunku zwiększenia wydajności krów przez racjonalizację żywienia, przestrzeganie higieny, co w konsekwencji mogłoby podwoić a nawet potroić (chłopska krowa daje niecałe 1.000 l. mleka rocznie, dworska — 3.000 l.) ilość otrzymywanego mleka. Szczęśliwe rozwiązanie tego przedsięwzięcia kolosalnie wpłynęłoby na zwiększenie dobrobytu wsi, jeśli zważyć, że 90% bydła w Polsce należy do drobnej i średniej własności, ogólną zaś produkcję mleka w Polsce ocenia się na 9 miliardów litrów. Zamierzenia te są całkowicie realne, wymagają tylko zgodnego wysiłku hodowców i spółdzielni mleczarskich. Konferencje odbyły się w Rzeszowie, Lwowie, Samborze, Stanisławowie, Czortkowie i Tarnopolu przy ilości 190 uczestników.

ZE SPRAW CHAŁUPNICTWA

Nakładnia przemysłów chałupniczych we Lwowie projektuje założenie w Warszawie sklepu z wyrobami przemysłu ludowego i chałupniczego, który byłby ekspozyturą kilku spółdzielni chałupniczych i przemysłu ludowego.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ ROLNICZO-HANDLOWA NA TERENIE C.O.P.

Równolegle z powstającymi zakładami przemysłowymi, organizuje miejscowa ludność na terenie C.O.P. spółdzielnie przetwórcze, handlowe i chałupnicze. 53 spółdzielni rolniczo-handlowych, nie licząc oszczędnościowo-pożyczkowych i mleczarskich na terenie C.O.P'u, należących do Okr. Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospod. we Lwowie, wszechstronną swą działanością stają się regulatorem w wymianie między rolnikami producentami a robotnikami — konsumentami. Ostatnio zorganizowano tam w szybkim tempie nowe spółdzielnie hurtownie, obsługujące terenowe sklepy spółdzielcze, jak np. Rozwadów — spółdzielczą cegielnię w Trzcianie k/Rzeszowa, owocarską w Handzlówce k. Łańcuta, Spółdzielnię Zbytu Bydła i Trzody Chlewnej w Jarosławiu oraz szereg spółdzielni mleczarskich. Poza tym projektuje się w najbliższym czasie organizację około 20 nowych spółdzielni ludowych.

CHOROBY ZARAŹLIWE ZWIERZĄT DOMOWYCH.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w czasie od 1 stycznia do 15 grudnia 1938 r. (dane dotyczące 1937 r. zamieszczono w nawiasach) zarejestrowano 250.188 (23.513) wypadków różnych chorób zaraźliwych zwierząt domowych, w tym pryszczycy (zarazy pyska i racic) 231.492 (—) wypadki, wąglika (karbunkułu) 787 (794), szelestnicy 471 (541), zarazy dziczyzny i bydła rogatego 289 (623), gruźlicy otwartej bydła 34 (61), nosacizny 1.081 (1.540), otrętu koni 101 (194), otrętu bydła 30 (22), świerzbu koni 318 (284), świerzbu owiec 21 (—) wścieklizny psów i kotów 2.888 (2.710), wścieklizny innych zwierząt 621 (621), pomoru świń 2.025 (3.692), zarazy świń 507 (1.102) pomoru świń powikłanego zarazą 521 (820), różycy (czerwonki) świń 8.774 (9.800), cholery drobiu 117 (585), pomoru drobiu 1 (15), niedokrwistości zakaźnej 28 (75), influenzy koni 8 (23), posocznicy karpi 74 (9).

Po wyłączeniu pryszczycy, której w r. 1937 nie było na inne choroby pozostaje 18.696 wypadków, tj. o 20,5% mniej niż w r. 1937.

PRYSZCZYCA W POLSCE.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych w czasie od 16 do 31 grudnia 1938 r. na terenie całego kraju zarejestrowano 2.678 ognisk (miejscowości) pryszczycy (zarazy pysku i racic), z tego w woj. białostockim 112 ognisk, w kieleckim 167, krakowskim 191, lubelskim 212, lwowskim 204, łódzkim 20, nowogródzkim 61, poleskim 91, pomorskim 513, poznańskim 65, śląskim 110, stanisławowskim 34, tarnopolskim 100, warszawskim 575 i wołyńskim 13 ognisk. Po wyłączeniu 1.067 ognisk wygasłych na dz. 31 grudnia 1938 r. pozostaje 1.611 ognisk.

Ogółem w dniu 31 grudnia r. ub. pryszczycę w 15 województwach i 140 powiatach stwierdzono w 5.829 zagrodach. Ponieważ w dniu 15 grudnia liczba zapowietrzonych zagród wynosiła 10.084, przeto w ciągu wskazanych 15 dni nasilenie zarazy tej spadło jeszcze o dalsze 42,2%.

INWENTARZ ŻYWY.

Według danych Gł. Urzędu Statystycznego pogłowie naszych zwierząt domowych na dz. 30 czerwca 1938 r. (cyfry dotyczące r. 1937 zamieszczono w nawiasach) przedstawia się następująco: koni liczono ogółem 3.916.164 szt. (3.889.263), w tym 4-letnich i starszych 3.024.565 (3.119.991); bydła ogółem 10.553.457 szt. (10.572.505), w tym krów dojnych 6.573.127 (6.432.670), trzody chlewnej ogółem 7.524.879 szt. (7.696.283), w tym prosiąt poniżej 6 mies. 3.794.466 szt. (4.105.370), od 6 do 10 mies. 1.846.527 szt. (1.754.666) i 10-miesięcznych i starszych 1.883.886 szt. (1.836.247), wreszcie owiec 3.410.946 szt. (3.188.066) i kóz 419.539 szt. (406.155).

Jak widzimy w ciągu roku ilość koni wszelkiego wieku wzrosła o 0,7%, bydła — zmniejszyła się prawie o 0,2%, ilość trzody chlewnej spadła o 2,2%, natomiast wzrosła ilość owiec prawie o 7,0% i kóz o 3,5%.

Z OKR. TOW. ROLNICZEGO W POWIECIE TŁUMACKIM.

Zagadnienia poprawy łąk stanowią ważny moment gospodarczy w powiecie tłumackim. Ostatnio staraniem miejscowego O.T.R. w Tarnawie Polnej, Polawszczyźnie i Niżniowie odbyły się zebrania kółek rolniczych, poświęcone uprawie łąk i pastwisk. Na zebraniach wygłoszono odpowiednie pogadanki i wyświetlono film pt. „Uprawa łąk i pastwisk". Doskonały ten film obrazowo przedstawił wszelkie zabiegi połączone z uprawą użytków zielonych.

SPOŻYCIE CUKRU.

Według danych Gł. Urzędu Statystycznego spożycie cukru w ciągu pierwszych 11 miesięcy 1938 r. wynosiło 383.900 tys. kg. wobec 351.325 tys. w r. 1937. Spożycie to wzrosło o 32.575 tys. kg. tj. o 9,3%.

UKŁAD HANDLOWY POLSKO-LITEWSKI.

Jak się dowiadujemy, na podstawie podpisanego w dniu 22 grudnia br. układu handlowego polsko-litewskiego, rolnictwu polskiemu przyznane zostały kontyngenty importowe dla chmielu, nasion kwiatów i buraków cukrowych oraz na rośliny żywe.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca z ramienia Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R.P. — *ZYGMUNT KMITA*

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15